Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, poniedziałek 2 listopada 1936 Nr. 302

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Arabowie wobec Komisji Królewskiej

Rozdźwięki między skrzydłem radykalnym a konserwatystami

Niesłychane żądania

Jerozolima, 1. 11. ŻAT. Korespondent jerozolimski „Times" donosi, że Arabowie zamierzają domagać się przed Komisją Królewską zniesienia (!) mandatu palestyńskiego, twierdząc, że jest on zwrócony przeciw ludności arabskiej. Wybitne osobistości arabskie, zaznacza korespondent, wypowiadają się za zniesieniem mandatu i zastąpieniem go układem palestyńsko - brytyjskim w oparciu o porozumienie między wszystkimi odłamami ludności palestyńskiej i w zgodzie z naturalnymi prawami ludności i zasadami Ligi Narodów.

Dotychczas Arabowie byli do tego stopnia zajęci sprawami związanymi z likwidacją strajku, że dopiero obecnie muszą się zabrać poważnie do rozpatrzenia ewentualnej swej taktyki i żądań wobec Komisji Królewskiej. Naczelna Rada Arabska opracowała już swój program. Prasa przytacza mnóstwo propozycyj i sugestyj. Jednocześnie zaznacza się jednak wśród Arabów sceptycyzm, co do celu i wartości zadań Komisji Królewskiej.

Rzecznicy sprawy arabskiej twierdzą, że ostateczna wartość prac Komisji zależeć będzie od tego, czy Komisja pojmie swe zadanie w tak szerokim zakresie, aby gruntownie zbadać przyczyny obecnego stanu niepokoju, czy też ograniczy się ściśle do sugestii w kierunku usprawnienia wykonywania obecnych przepisów mandatu, które Arabowie uważają za krzywdzące i niewykonalne.

Londyn, 1. 11. ŻAT. Dzisiejszy „Sunday Times" donosi w relacji swojego korespondenta politycznego, że w pierwszym oficjalnym posiedzeniu Komisji Królewskiej wezmą udział przedstawiciele wszystkich odłamów społeczeństwa palestyńskiego. Narazie jednak niewiadomo jeszcze kiedy to posiedzenie się odbędzie. Przypuszczalnie, Komisja Królewska prócz Hajfy i innych miejscowości, odwiedzi także szereg kolonij.

* * *

Jerozolima, 1. 11. ŻAT. Dzisiejszy „Sunday Chronicle" donosi w depeszy z Jerozolimy, że w obozie arabskim bynajmniej nie ma zgody co do stanowiska, jakie Arabowie zająć powinni wobec Komisji Królewskiej. Elementy radykalne domagają się aby rzecznicy arabscy w Komisji, stanowczo żądali całkowitego zniesienia (!) deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego i proklamowania Palestyny państwem arabskim (!) Konserwatyści natomiast przestrzegają radykałów, aby zbyt pohopnie nie wysuwali haseł, których Komisja nie brałaby na serio. Zamiast żądań ogólnych, konserwatyści domagają się wysuwania żądań konkretnych w ramach ogólnych postulatów arabskich.

Dotychczas, zaznacza korespondent, Arabowie nie są jeszcze zdecydowani, której taktyki trzymać się będą przed Komisją Królewską.

Londyn, 1. 11. ŻAT. Dzisiejszy „Observer" zamieszcza depeszę swojego korespondenta jerozolimskiego, który twierdzi, że Arabowie są rozczarowani z powodu przewrotu w Iraku. Arabowie spodziewali się, że w związku z pracami Komisji Królewskiej do Palestyny przybędzie były premier Hassan Pasza i minister spr. zagr. Nuri Pasza. Obecnie jednak Irak zaabsorbowany jest wyłącznie własnymi sprawami i nie jest dlatego do pomyślenia, aby kraj ten mógł się interesować sprawami, interesującymi wyłącznie ludność arabską Palestyny.

Znowu terror!

Jerozolima, 1. 11. ŻAT. Poraz pierwszy od czasu przerwania strajku, terroryści arabscy odali dziś liczne strzały do jednej z dzielnic Tel Awiwu. Ofiar w ludziach nie ma. Policja aresztowała terrorystów arabskich.

* * *

Jerozolima, 1. 11. ŻAT. Na tle sporu między arabskimi robotnikami portowymi, zaatakowany został dziś detektyw policyjny Arab, które mu zadano kilka ciosów sztyletem. Także żydowski policjant, który pospieszył z pomocą napadniętemu agentowi, został ranny. Policja aresztowała kilku robotników portowych.

19 kilometrów od Madrytu

Zbliża się decydujący bój o stolicę

Paryż, 1. 11. PAT. Korespondent Havasa z Illescas donosi: Po kilku dniach ofensywy i kontrofensywy wojska powstańcze są w odległości 19 klm. od Madrytu, a 4 klm. od lotniska Getafe. Front pod Illescas ciągnie się po przez Moraleja Humanes do Parla, stamtąd linią krzywą na zachód w kierunku Sesena. Skrzyżowanie szosy Aranjuez-Madryt z torem kolei jest w ręku powstańców, którzy usiłują zniszczyć mosty na rzece Tajo na drodze z Madrytu do Walencji. Eskurial jest otoczony, linia frontu na tamtym odcinku przechodzi na północ od miasteczka Guadarama przez Pegnerinos, Santa Maria de Alameda, Zarzalejo. *Losy stolicy rozstrzygną się na odcinku południowym i południowo - zachodnim, gdzie wojska rządowe zgromadziły rezerwy atrylerii, czołgi i samochody pancerne. Jeńcy oświadczają, że obroną*

Eksportacja zwłok Ignacego Daszyńskiego

Bielsko. 1. 11. (R) Dzisiaj o godz. 11.30 wyruszył kondukt żałobny ze zwłokami Ignacego Daszyńskiego z kaplicy Domu Zdrojowego w Bystrej do Bielska. O godz. 12 ustawiły się przed Domem Robotniczym poczty sztandarowe z orkiestrą która w chwili nadejścia konduktu odegrała międzynarodówkę. Trumnę ze zwłokami wnieśli przywódcy socjalistyczni do dużej sali Domu Robotniczego, gdzie przy taktach marsza żałobnego przedefilowała ludność robotnicza, oddając hołd przywódcy proletariatu polskiego, którego działalność polityczna była ściśle związana z bielsko bialskim okręgiem przemysłowym. Przez cały dzień młodzież robotnicza pełniła straż przed trumną. Jutro o godz. 6 rano nastąpi wyprowadzenie zwłok z Domu Robotniczego do Krakowa. Zwłokom towarzyszy w ich ostatniej drodze syn i żona zmarłego (zob. str. 3-cia. — Uw. Red.)

Madrytu dowodzi gen. Poras, znajdujący się pod kierownictwem generała sowieckiego, zaś gen. Asensio dowodzi akcją na froncie.

* * *

Madryt, 1. 11. PAT. Samoloty powstańcze unosiły się dnia 31 października nad stolicą pomiędzy 20-ą a 21.40, zrzucając odezwy i gazety do centrum miasta.

Aranjuez broni się jeszcze

Madryt, 1. 11. PAT. Wojna, tocząca się w pobliżu stolicy, zmieniła charakter ruchu kołowego. Na drogach spotyka się nieustannie wozy, zaprzężone w muły i konie. Powodem tego są ograniczenia w zużyciu benzyny, której zapasy przeznaczono niemal wyłącznie na potrzeby armii. Na drogach do Andaluzji i Katalonii widzi się wyłącznie pojazdy zaprzężone w muły i całe karawany osłów.

W mieście Ocana, gdzie po zdobyciu Toleda przez powstańców urzęduje gubernator cywilny prowincji Toledo, panuje całkowity spokój. Gubernator oświadczył dnia 31 października dziennikarzom, że jest zupełnie zadowolony z przebiegu operacyj wojennych na frontach na zachód i na północo-zachód od Ocana. Fortyfikacje Aranjuezu, w których zgromadzono znaczne siły republikańskie, dotychczas skutecznie bronią miasta. Naczelne dowództwo armii rządowych jest przekonane, że wojska te nie dopuszczą powstańców do przekroczenia przez drogę, wiodącą z Andaluzji w kierunku wschodnim w celu skierowania się na drogę do Walencji.

„Kompania żelazna" przygotowuje wypad przeciw powstańcom

Sewilla, 1. 11. PAT. Komunikat radiowy z godz. 8.35 głosi, że *Madryt czyni jakoby przygotowania do wypadu milicjantów z t. zw. „kompanii żelaznej", którzy zamierzają przypuścić gwałtowny kontratak na pozycje powstańcze.*

Wczoraj przeszła na stronę powstańców znaczna liczba uzbrojonych wieśniaków i milicjantów, którzy oświadczyli, że mimo pragnienia wskutek niesprzyjających okoliczności nie mogli tego zrobić wcześniej.

NIECH ZŁĄCZY NAS — NIENAWIŚĆ...

Kraków, 2 listopada.

Od kilku dni wszystkie prawie telegramy polityczne, jakie z Anglii nadchodzą zawierają odmianę słowa Ribbentrop we wszystkich przypadkach. Ribbentrop, — a, Ribbentropowi... Snać rozpoczyna się nowy etap ożywionej działalności dyplomatycznej na tym odcinku, który Hitler jeszcze w „biblii“ swej, „Mein Kampf“ określił jako najważniejszy, zapoczątkowany zostaje manewr, zdążający do ostatecznego przygwożdżenia przyjaźni z Anglią, którą sam mistrz zdobyć kazał za wszelką cenę.

I znamienna rzecz, ten szturm niemiecki na Anglię następuje bezpośrednio po zdobyciu sympatii Włoch, bo tuż po sukcesach odniesionych przez Berlin u wysłannika Mussoliniego, hr. Ciano. Biorąc pod uwagę istniejące wciąż tarcia między Rzymem a Londynem, zważywszy, że rozbieżność interesów i ostrza nieporozumień angielsko - włoskich wcale nie zostały przytępione, możnaby się dziwić, w jaki sposób Berlin potrafi pogodzić te przeciwieństwa, w jaki sposób zdoła uzgodnić swą politykę z polityką nowego Imperium włoskiego i starego Imperium brytyjskiego równocześnie.

Ale dyplomacja chadza zazwyczaj po drogach nielogicznych. W tym celu też wysłał Hitler do Londynu nie kogo innego, lecz Ribbentropa, przebiegłego i „zasłużonego“ dyplomatę, by uzgodnić właśnie to, co z natury rzeczy, wedle wszelkich pozorów, uzgodnić się nie da. Tą myślą się kierując, poruczono właśnie Ribbentropowi misję zjednania sobie lwa brytyjskiego, którego nie łączą stosunki zbytniej sympatii z rzymską wilczycą.

I jeśli ta delikatna misja Ribbentropa uwieńczona zostanie powodzeniem, trzeba będzie dopatrzyć się tego przyczyny nie w jakiejś organicznej, wrodzonej skłonności narodu angielskiego ku Niemcom, — jak to często w hitlerii się argumentuje — nie w jakiejś emocjonalnej słabości do zareńskiego narodu „nordyckiej“ rasy, ale w słabości całkiem innego rodzaju, w słabości — angielskiej siły zbrojnej.

Tylko bowiem ten argument w grze dyplomatycznej ostatnich czasów ma charakter decydujący. Jedynie i tylko ten moment wytłumaczyć nam może zagadkę, dlaczego Anglia, mimo tylokrotnych zawodów jakich ze strony Niemiec doznała, mimo tak częstych upokorzeń, o jakie ją Berlin przyprawił, chce jednak zapomnieć i gotowa jest w dalszym ciągu pertraktować z tym kandydatem na sprzymierzeńca, jakiego wybitny angielski mąż stanu, Winston Churchill, dopiero ostatnio znowu napiętnował jako tego, który pokojowi europejskiemu najmocniej zagraża.

Anglia czuje się słaba. I dlatego nie zareagowała należycie na ogłoszenie powszechnej służby wojskowej w Niemczech, choć było ono dezawuowaniem tych rozmów, które na krótki czas przedtem prowadzone były przez ministrów angielskich w Berlinie — w kierunku r o z b r o j e n i a. Anglia czuje się słaba — i dlatego zawarła samodzielny układ flotowy z Niemcami, choć stanowiło to wyraźne pogwałcenie traktatu wersalskiego. Anglia czuje się słaba — i dlatego mogły Niemcy z początkiem bieżącego roku obsadzić strefę zdemilitaryzowaną swymi wojskami, wiedząc, iż nic im się za to nie stanie. Ta tylko bezsilność angielska stała się przyczyną niewiarygodnej wprost pobłażliwości wobec tak krańcowego braku najelementarniejszego taktu, jakim był fakt długomiesięcznego nie udzielania przez Niemcy odpowiedzi na londyński kwestionariusz. I ta w końcu bezsilność dyktuje Anglii ustawicznie politykę pojednawczą wobec Niemiec, by móc zyskać na czasie i skompletować swe zbrojenia na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Otóż właśnie świadomość tego stanu rzeczy daje nowemu ambasadorowi niemieckiemu w Londynie tyle pewności siebie, tyle wiary w powodzenie i tyle grand — seigneurowskiego rozmachu. Ale trzeba to odrazu stwierdzić, że pierwsze wystąpienie Ribbentropa w Londynie



RIBBENTROP.

przyniosło Anglii znowu — rozczarowanie. Było poprostu niesmaczne. Było jak gdyby odsłonięciem przyłbicy hitlerowskiej mentalności, której zasadniczym elementem jest nie szczery, pokojowy, budujący wysiłek, lecz niszcząca nienawiść, która kryje się pod maską „zbawiciela europejskiej kultury“.

Ribbentrop bowiem popełnił nie tylko dyplomatyczne faux pas, ale i gruby błąd psychologicznej natury. W swej dziewiczej mowie ambasadorskiej, w której podkreślił dążenia narodu niemieckiego w kierunku uzyskania angielskiej przyjaźni, powiedział coś jeszcze, co musiało razić i raziło też każdego Anglika. Natychmiast bowiem po miłosnych oświadczeniach ze strony Anglii, nastąpiło buńczuczne wywijanie pięścią w stronę bolszewizmu i unizone zaproszenie Anglii, by raczyła podjąć tę walkę razem z Niemcami, ramię przy ramieniu. „Führer — rzekł ambasador — przekonany jest, że istnieje jedno tylko niebezpieczeństwo dla Europy, *a także i dla Imperium brytyjskiego*. Jest nim zaś komunizm. Ścisła współpraca w tym kierunku między naszymi dwoma krajami jest nie tylko rzeczą ważną, ale wprost życiową koniecznością, dla ratowania europejskiej kultury“.

Tak więc Ribbentrop sam określił swą misję, jako wybitnie *negatywną*. Nie „bronić“, lecz „walczyć przeciw“... A Anglik, który żyje wygodnie w swym liberalnym ustroju, który zadowolony jest z istniejącego u siebie stanu rzeczy, zapytać się musi, czy istotnie on wybierać ma między komunizmem a faszyzmem. Czy istotnie to jest najaktualniejszym zagadnieniem chwili i czy innych, bardziej żywotnych, bardziej palących problemów od tych, które Ribbentrop na samym wstępie swej działalności w Londynie uważał za stosowne podkreślić, Imperium brytyjskie już nie ma. Stąd też ów instynktowny wprost odruch całej prasy angielskiej, bez różnicy zabarwienia, bez różnicy odcieni, która wyrzuca Ribbentropowi to jego przemówienie, apostrofując go dość niewybrednie, że mógł znaleźć inne, lepsze argumenty na rzecz porozumienia angielsko - niemieckiego, że mógł szukać gdzieindziej podstaw do obopólnej przyjaźni, aniżeli w „solidarnej“ wyprawie przeciwko komunizmowi.

Jeśli tego rodzaju platforma mogła być aktualna w rozmowach z Rzymem, który narówni z Berlinem jest państwem totalnym, to Ribbentrop uprościł sobie zbytnio pogląd na istotę swej działalności w Londynie, przypuszczając, iż to samo, co było dobre dla Ciana, będzie dobre i dla Edena. Anglik tego nie rozumie. Przed nim nie stoi alternatywa: faszyzm albo komunizm, on bowiem serdecznie nie znosi i jednego i drugiego.

Ale być może, że pod straszakiem komunizmu, którym Ribbentrop operował, kryje się jeszcze coś innego. Być może że Ribbentrop w ten sposób przygotować sobie chce grunt do poróżnienia Anglii z Francją, którą postara się zaprezentować jako rozsadnika komunizmu w Europie, ze względu na jej pakt z Sowietami i ze względu na jej rząd frontu ludowego. Wiadomo wszak, że od dłuższego czasu jedną z głównych wytycznych polityki hitlerowskiej jest wbijanie klinu między Anglię i Francję. Dziś, ze względu na odśrodkowe tendencje Belgii, robota ta wydaje się o wiele wdzięczniejsza. I tu już najbliższa przyszłość okaże, czy przypuszczenia te sprawdzą się istotnie.

Jednakże kto wie, czy tego rodzaju dywersyjna dyplomacja Ribbentropa nie zemści się na nim samym i czy Anglia jednak nie przekona się ostatecznie, jak bardzo problematyczną wartość posiadać może przyjaźń tego czynnika, którego główną zasadą jest rozbijać, a nie jednoczyć, rozdzielać, a nie łączyć, rozsadzać, a nie budować.

H. P.

„BIURO DLA IZRAELA“ —

katolicka organizacja zwalczania antysemityzmu

Ksiądz Dumoulin przybędzie do Polski?

W Belgii powołane zostało ostatnio do życia przez organizacje katolickie t. zw. „Biuro dla Izraela“, które postawiło sobie za zadanie zwalczanie antysemityzmu we wszystkich jego przejawach. Kierownikiem tego „Biura“ jest młody ksiądz Dumoulin, profesor w jednym z najpoważniejszych liceów w Antwerpii. Ksiądz Dumoulin oświadczył w wywiadzie dziennikarskim,

iż antysemickie wykroczenia znajdują się w rażącej sprzeczności z świętymi zasadami miłości bliźniego i z nauką chrześcijańską. Należy wobec tego dążyć wszelkimi siłami do wykorzenienia tej barbarzyńskiej nienawiści, skierowanej przeciwko narodowi, który dał światu najpiękniejsze i najszlachetniejsze skarby ducha, jakie posiada. Inicjatywa w tym kierunku — zaznacza ksiądz Dumoulin — wyjść musi z szeregów duchowieństwa, które przedewszystkim wyczuć powinno ten ogrom niesprawiedliwości i krzywdy, jaka się narodowi żydowskiemu dzieje.

Belgijskie „Biuro dla Izraela“ znajduje się pod patronatem wybitnych dostojników kościoła m. in. *kardynała arcybiskupa Van Mechelina.* Członkami tej nowej organizacji mogą być w myśl statutu wyłącznie i tylko katolicy. Kierownikom nie przyświeca żadna idea misyjna, podkreślają oni wyraźnie, iż celem ich jest działalność natury czysto humanitarnej. Asumpt do powstania tej organizacji dały hasła antysemickie, jakimi szermowano w Belgii podczas ostatnich wyborów, głównie ze strony reksistów, dla zdobycia w ten sposób sympatii mas. Dlatego też ożywioną działalność rozwija biuro we Flandrii, która właściwie jest główną areną antysemickich wystąpień na terenie belgijskim.

Ale biuro to nie ogranicza się tylko do działalności wewnętrznej. Przeciwnie, nawiązuje ono kontakt z zagranicą, współpracuje np. z ruchem harandowskim w Austrii.

Ksiądz Dumoulin nosi się także z zamiarem przybycia do Polski i do innych krajów.

Biuro przystępuje do wydania popularnych broszur, które będą miały na celu wykazanie bezpodstawności teorii antysemickich. Poza tym ukazywać się będzie pismo periodyczne, jako trybuna dla zwalczania haseł antysemickich.

Sowiety — prawdziwą podporą gospodarczą Niemiec!

Hitler nie traktuje poważnie swych gróźb antysowieckich

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 1. 11. (C). Wbrew wszelkim groźnym wystąpieniom Hitlera przeciwko Sowietom, okazuje się w świetle cyfr i faktów, że *do pogróżek tych nie należy przywiązywać żadnego znaczenia.*

Rosja bowiem jest jedną z głównych podpór gospodarczych hitlerowskich Niemiec.

Brzmi to wprawdzie niewiarygodnie, niemniej jest faktem, którego nie można zaprzeczyć. Wykazuje to niezbicie redaktor gospodarczy londyńskiego „Daily Herald", który dowodzi, że te dwa państwa politycznie w jak najgorszych stosunkach pozostające, *są pod względem ekonomicznym najlepszymi wprost przyjaciółmi.*

Ze względu, bowiem na to, iż przyznane Rosji dotychczasowe kredyty niemieckie zostały już wyczerpane,

nawiązane zostały rokowania między tymi dwoma państwami o przyznanie Rosji nowych kredytów w wysokości 30 milionów marek.

Poza tym półoficjalne czasopismo gospodarcze Rzeszy przyznaje, że jeśli bilans handlowy niemiecki przedstawia się nie najgorzej,

należy to w znacznej mierze przypisać wzrostowi stosunków handlowych z Rosją.

Jeśli ten nowy kredyt 300-milionowy Rosji zostanie przyznany, oznaczać to będzie dalszy istotny wzrost zakupów rosyjskich w Niemczech. Kredyty te mają być obrócone całkowicie na sfinansowanie tranzakcji, która polega na tym, że

Rosja zakupi w fabrykach niemieckich różnego rodzaju materiały i maszyny tak, że pieniądze te w całości właściwie w Niemczech pozostaną.

Jest to tradycyjna metoda gospodarki eksportowej niemieckiej, która i tym razem będzie stosowana.

Przyznanie tak olbrzymich kredytów na długoterminowe spłaty oraz zawarcie tego rodzaju umowy między Rosją a Niemcami *ma specjalną wymowę polityczną. Nie można się mianowicie spodziewać, by miało dojść do jakiegoś poważnego konfliktu między tymi państwami, wbrew oświadczeniom i pogróżkom Hitlera. Nie można bowiem wyobrazić sobie, by udzielano kredytów tak znacznych państwu, przeciwko któremu ma się zamiar wszcząć wrogą akcję polityczną.*

W ten sposób polityka handlowa Sowietów wyświadcza

olbrzymie przysługi reżimowi hitlerowskiemu.

Hitleryzm zaś uważa za rzecz zupełnie naturalną nawiązywać tego rodzaju stosunki z państwem, przeciwko któremu prowadzi się pozornie nieprzejednaną walkę, jako przeciw najniebezpieczniejszemu wrogowi.

—oOo—

Zwłoki Ignacego Daszyńskiego przewiezione będą dziś do Krakowa

(rg) Wczoraj w południe nastąpiła eksportacja zwłok Ignacego Daszyńskiego z sanatorium w Bystrej do Białej. Przed eksportacją przybył do Bystrej prof. Popławski z Krakowa, który dokonał zdjęcia maski pośmiertnej.

W obecności delegatów PPS., Klas. Zw. Zaw. i T.U.R. pp. Stanisława Grzybowskiego, Zygmunta Piotrowskiego, radnego Czerwieńca i Cyrankiewicza zwłoki zostały przewiezione do Domu Robotniczego w Bielsku, gdzie zostały odsłonięte i wystawione na widok publiczny.

W dniu dzisiejszym nastąpi przewiezienie zwłok z Bielska do Krakowa. Eksportacja nastąpi o godz. 6 rano, w obecności przedstawicieli PPS. w Bielsku i Białej. W Krakowie trumna ze zwłokami Ignacego Daszyńskiego wystawiona będzie na widok publiczny w Domu Górników przy Alei Krasińskiego o godz. 12 w południe.

We wtorek o godzinie 12 w południe robotnicy krakowscy porzucą pracę celem wzięcia udziału w pogrzebie swego przywódcy. Kondukt pogrzebowy wyruszy o godz. 2-giej pop. z Domu Górników na cmentarz rakowicki.

KLAUS MANN — # MEFISTO — *Autoryzowany przekład z niemieckiego*

10)

Miklas nie znosił, gdy się nad nim litowano. Tylko dary towarzyszące temu współczuciu przyjmował chętnie, aczkolwiek milcząco. Nie zwracał po prostu uwagi na jeremiady pani Efeu. Chciał się natomiast dowiedzieć od Böcka:

— Czy to prawda, że Höfgen dziś przez cały wieczór ukrywał się za parawanem? — Böck nie mógł temu zaprzeczyć. Zachowanie się Höfgena wydawało się Miklasowi tak bezsensownym, że wprawiało go po prostu w dobry humor. Zawsze mówię, że to głupiec w całym tego słowa znaczeniu! Roześmiał się przy tym z triumfem. — A wszystko to z powodu Żydówki, której głowa tak głęboko osadzona jest między ramionami! Zrobił się garbatym, by pokazać jak Martin wygląda. Efeu wspaniale się bawiła. — I coś podobnego chce być gwiazdą! To ironiczne odezwanie się mogło odnosić się tak do Martin jak i do Höfgena. Wedle jego zdania oboje należeli do tej samej uprzywilejowanej, nie germańskiej, zgruntu zwyrodniałej kliki. — Martin — mówił dalej podparłszy chudymi nie bardzo czystymi rękoma swą złą, nacechowaną cierpieniem sympatyczną młodą twarz. — Wszak i ona wygłasza aż do obrzydzenia takie same frazesy salonowo komunistyczne, zarabiając przy tym co miesiąc tysiąc marek. Banda przeklęta! Ale rozpędzi się ją na cztery wiatry — Höfgen też przekona się o tym!

Nie wypowiadał takich gróźb niebezpiecznych w kantynie, zwłaszcza wtedy, kiedy Kroge był w pobliżu. Dziś jednak pozwolił sobie na to — ale nie w tym stopniu, by za głośno mówił. Zadowolił się ylko szeptem gwałtownym. Efeu i Knurr przytakiwali z uznaniem, podczas gdy Böck przysłuchiwał się z apatią. — Nadejdzie dzień — dodał jeszcze Miklas cicho, ale bardzo namiętnie, a jasne jego oczy zabłysły blaskiem chorobliwym. Potem jednak straszliwie zaczął kaszleć. P. Efeu klepała go po plecach i ramionach. — Dudni znowu straszliwie głucho — odezwała się przerażona, — jak gdyby pochodziło z głębi płuc.

Ciasny lokal pełen był dymu. „Powietrze jest tak gęste, że można je krajać" skarżyła się Motz. — Tego nie wytrzyma najsilniejszy nawet mężczyzna. Mój głos! Dzieci, zobaczycie, że jutro znowu pójdę do laryngologa. — Rachel Mohrenwitz odezwała się ironicznie: — Uh, nasza śpiewaczka koloraturowa! — na co jej Motz, która zresztą i tak miała pewne porachunki z Rachel o czym doskonale wiedział Peterson, odpowiedziała złym spojrzeniem. Dopiero onegdaj zastano go w garderobie demonicznej dziewczyny, a Motz musiała płakać. Dziś jednak stanowczo nie chciała psuć sobie humoru z powodu głupiej gęsi, która być może tak zarozumiałą jest na swój monokl i śmieszną fryzurę. Założyła więc ręce na brzuchu i udawała nastrój pogodny. — Ale jakżeż miło jest tu, — rzekła z prostotą, — czyż tak, ojczulku Hansemann? — Mrugnęła do gospodarza, któremu winna jeszcze była 27 marek i który dlatego okazał zupełną obojętność. Zaraz jednak po tym przeraziła się, ponieważ Petersen zamówił sobie befsztyk w dodatku jeszcze z jajkiem sadzonym. — Wystarczyłaby chyba para kiełbasek! — Z gniewu miała łzy w oczach. Między Motz a Petersenem było dużo kłótni i nieporozumień, ponieważ spec od roli ojców zdaniem przyjaciółki okazywał dużo skłonności do rozrzutności. Zawsze zamawiał sobie drogie rzeczy, a napiwki, które dawał, były też za wysokie. — Naturalnie, musi być pieczeń z jajkiem! — lamentowała Motz. Petersen mruknął, że mężczyzna ma prawo do porządnego odżywiania się. Motz natomiast, zupełnie już wytrącona z równowagi, zapytała nagle z gniewnym sarkazmem Mohrenwitz, czy Petersen ofiarował jej może flaszkę szampana.

— Veuve Cliquot! — krzyknęła Motz, wymawiając przy całym swym gniewie markę szampana z subtelną precyzją, jaka ją legitymowała do ról dam salonowych. Pani Mohrenwitz obraziła się całkiem poważnie. — Czy to ma być dowcip, proszę bardzo? — zawołała ostro. Monokl spadł jej z oka; a jej pudrowata i z gniewu zaczerwieniona twarz przestała nagle wyglądać demonicznie. Kroge pełen zdziwienia skierował tam swe spojrzenie, pani von Herzfeld uśmiechnęła się ironicznie. Piękny Bonetti natomiast poklepał Motz po plecach, tak samo poklepał Mohrenwitz, która pełna animuszu bojowego przystąpiła nieco bliżej. — Nie kłóćcie się, dzieci! — zawołał do nich, a koło jego ust wystąpiły fałdy, znamionujące zmęczenie i obrzydzenie. — Z takich kłótni nic dobrego nie wyjdzie, zagrajmy lepiej w karty.

(C. d. n.)

Uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego

Kraków, 2 listopada.

Wczoraj, jako w dzień Święta Umarłych, Legioniści i Strzelcy oraz Organizacje Obrońców Ojczyzny złożyli hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z przed Oleandrów wyruszył o godz. 4-tej pop. pochód, na którego czele postępowali wicewojewoda dr. Małaszyński, prezydent dr. Kaplicki, poseł Starzak i naczelnik Korczyński. W pochodzie niesiono wieniec o barwach Virtuti Militari, z boku postępowali Strzelcy z pochodniami.

Po przybyciu do stóp Wawelu, pochód połączył się z oczekującym tutaj pochodem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, po czym oba pochody przedefilowały przed katedrą. Na stopniach katedry wiceprezydent dr. Klimecki złożył wieniec, który umieszczony będzie u stóp sarkofagu Józefa Piłsudskiego.

Wiadomości z kraju

KOMUNIKACJA LOTNICZA WARSZAWA-HELSINKI.

W wyniku przeprowadzonych pertraktacyj Polskie Linie Lotnicze „Lot" uzyskały od rządu fińskiego na przeciąg pięciu lat koncesję na przedłużenie swej linii z Tallina do Helsinek. Linię tę Polskie Linie Lotnicze „Lot" będą eksploatować w porozumieniu z fińskim towarzystwem komunikacji powietrznej Aero O. Y. Regularna eksploatacja tej linii rozpocznie się w sezonie wiosennym.

W ten sposób Warszawa uzyska bezpośrednie połączenie lotnicze ze stolicą Finlandii, co znacznie skróci czas podróży między tymi miastami.

BOJÓWKI HITLEROWSKIE NADAL GRASUJĄ W GDAŃSKU.

W nocy z piątku na sobotę w m. Schoenberg na obszarze W. M. Gdańska wydarzyły się dwa napady bojówki narodowo - socjalistycznej na mieszkania Polaków. Pierwszego napadu dokona no na mieszkanie Ernesta Orłowskiego. Napastnicy zniszczyli wnętrze mieszkania, zaś Orłowskiego i jego żonę pobili do krwi. Po przybyciu policji nie aresztowano napastników, lecz Orłowskiego i jego żonę zatrzymano w areszcie ochron nym. Po pewnym czasie Orłowską wypuszczono na wolność.

Drugi napad miał miejsce na mieszkanie Alojzego Czapiewskiego. Napastnicy rozbili siekierą okna i drzwi, po czym zdemolowali meble i urządzenie wewnętrzne mieszkania. Zawezwany na pomoc żandarm miejscowy odmówił interwencji. Czapiewskiego w sobotę rano aresztowano.

Zaznaczyć należy, że w mieszkaniu Orłowskiego odbywały się kursy języka polskiego, zorganizowane przez macierz szkolną, zaś Czapiewski posyłał swe dzieci na wspomniany kurs.

Komisarz Generalny R. P. min. Papee interweniował w Senacie, żądając natychmiastowego śledztwa i zwolnienia aresztowanych.

Potępienie ekscesów w S. G. H.

Zarząd Stowarzyszenia Wychowańców Szkoły Głównej Handlowej ogłosił następujące oświadczenie:

W ostatnich dniach na terenie Szkoły Głównej Handlowej rozegrały się pożałowania godne wypadki, które szkodzą dobremu imieniu akademika polskiego i naruszają powagę wyższej uczelni. Nie wchodzimy w przyczyny tych wypadków i intencje inicjatorów, którzy nie spodziewali się napewno tak smutnych wyników swych poczynań.

Szkoła Główna Handlowa swą trzydziestoletnią pracą zdobyła uznanie i szacunek społeczeństwa. Jako wychowańcy tej Uczelni, zawdzięczamy jej przygotowanie naukowe i zawodowe, uważamy za swój obowiązek obywatelski i koleżeński potępić z całą stanowczością niedopuszczalne w stosunkach społecznych i akademickich metody postępowania, które wywołały tak pożałowania godne następstwa. Stwierdzamy, że metody te nie licują z godnością akademika polskiego, ani z poczuciem odpowiedzialności za każdy czyn, które przyświecać powinno wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej Akademickiej, bez względu na ich osobiste przekonania polityczne, czy społeczne. Stwierdzamy, że środków działania, zastosowanych przez uczestników zajść na S. G. H., żaden cel, choćby najwznioślejszy, uświęcać i usprawiedliwić nie może.

Jesteśmy głęboko przekonani, że *tylko spokojne i poważne przedstawienie postulatów młodzieży władzom akademickim, a nie brutalne i niekulturalne wybryki, doprowadzić mogą do osiągnięcia zamierzonych celów i dlatego wzywamy młodszych naszych Kolegów, studentów S. G. H. do zachowania spokoju i przeciwdziałania wszelkim poczynaniom, uwłaczającym powadze przybytku nauki, jakim jest S. G. H., jako uczelnia akademicka.*

Wolność akademicka — nie może i nie powinna przeradzać się w swawolę.

DEMONSTRACJE „MŁODYCH" NA ULICACH WARSZAWY

Warszawa, 1. 11. (Sin). Dzisiaj w Warszawie komitet prasowy „Młodych" przy piśmie „Jutro", zorganizował 2 wiece pod pozorem walki z komunizmem. Jeden z nich przy ul. Śniadeckich nie doszedł do skutku, a drugi odbył się w Filharmonii, gdzie zebrało się 2 tysiące osób. Wygłoszono przemówienia antysemickie, rozdawano ulotki, a wieczorem tłum rozdzielił się na grupy i udał się do różnych dzielnic miasta, rozbijając po drodze szyby sklepowe. Aresztowano kilkadziesiąt osób. Spokój został przywrócony.

ŻYDÓWKA — BOJOWNICZKA O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI ŻYJE W NĘDZY W GRODNIE

Balbina Goldsteinowa, w Grodnie pospolicie „Basią" zwana, używa tego zdrobniałego imienia już od dawna. Ściśle mówiąc — od tych dni górnych i chmurnych, gdy brała czynny udział w pracach organizacyjnych i bojowych grodzieńskiego P. P. S.-u, w północno-wschodniej połaci kraju jedynej partii, zmierzającej w drodze rewolucyjnej do odzyskania niepodległości. Za działalność niepodległościową była Goldsteinowa więziona przez żandarmów carskich.

Dziś Goldsteinowa żyje w ostatecznej nędzy. Co prawda, do niedawna miała jeszcze zapewniony dach nad głową w jakiejś ruderze, ale ostatnio ciężko zachorował jej mąż i choroba pochłonęła zgórą 100 dolarów, które wypadło pożyczyć pod zastaw resztek chudoby. Oczywiście, długu Goldsteinowa nie miała czym spłacić. Nastąpiła licytacja i wierzyciel wszedł w posiadanie całego dobytku kobieciny.

Goldsteinowej podsunięto myśl by się zwróciła do magistratu grodzieńskiego o doraźną zapomogę. W podaniu swym zasłużona działaczka niepodległościowa prosiła o zasiłek 800 złotowy w dwuch równych ratach na spłatę długu i dla otrzymania dachu nad głową. Sprawę tę na plenum grodzieńskiej Rady Miejskiej zreferował radny Stępniewski, który podniósł indywidualne zasługi petentki, podkreślając równocześnie wybitną rolę P. P. S.-u w Grodnie tudzież *niezwykle liczny udział Żydów grodzieńskich w przedwojennej akcji na rzecz niepodległości Polski.*

Po krótkiej dyskusji Rada Miejska uchwaliła wyasygnować na razie 400 zł.

GÓRALE PRZENIEŚLI SIĘ NAD MORZE

Od niedawna w Krokowej (pow. morski) osiedliło się na rozparcelowanych działkach 18 rodzin góralskich. Pochodzą one ze wsi Głuhaczki pod Babią Górą. Nie mogąc wyżyć tam z powodu nieurodzajnej gleby i jednocześnie odcięci przez Czechów od możności zarobku w sąsiednich lasach po czeskiej stronie, górale opuścili góry i przenieśli się nad morze.

ARESZTOWANIE SZANTAŻYSTY

W Mławie został aresztowany szantażysta, podający się za Stanisława Czarnkowskiego. Czarnkowski zwracał się listownie do obywateli miejskich, właścicieli domów bankowych, fabryk itp. żądając nadesłania w przeciągu kilku dni pieniędzy, pod groźbą ogłoszenia dokumentów mających skompromitować szantażowanego. Oszust zdołał w ten sposób wyłudzić od różnych osób znaczne sumy.

Ostatnio list z pogróżkami otrzymał właściciel majątku pod Lipnem, Franciszek Pędykowski, który zawiadomił o tym Wojewódzki Urząd Śledczy. Policja poddała obserwacji urząd pocztowy w Mławie, dokąd Pędykowski wysłał żądaną sumę i w chwili podejmowania pieniędzy zatrzymała Czarnkowskiego. Oszust był już karany sądownie za fałszowanie dokumentów.

KRZYWE ZWIERCIADŁO

Sezon w pełni...

Na obecny sezon trudno narzekać. Gdzie okiem sięgnąć — wszystkiego w bród. Naturalnie z wyłączeniem pieniędzy. Samo przez się zrozumiałe.

Czego to nie ma w obecnym sezonie? Jest wojna — wprawdzie „tylko" domowa, jest konflikt polityczny chińsko - japoński (w permanencji), jest groźba rozbicia status quo politycznego w Europie przez krok Belgii, wisi w powietrzu konflikt poważny na skutek noty Sowietów w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii, jest niepokojąca wizyta hr. Ciano w Berlinie, sprawa drutowania czy rozbicia Locarna, istnienia i prestiżu Ligi Narodów, sprawa niemieckiej „czterolatki" pod dyktaturą Goeringa, dławi sprawa frontów ludowych, problem dewaluacji, sprawy Morza Śródziemnego, problem palestyński i problemy kolonij zamorskich, kwestia żydowska ze sprawą emigracji czy deportacji Żydów z Polski, przymusowa parcelacja wielkiej własności, dyskusja około planu płk. Koca, „niepokojów" na wyższych uczelniach... jest, jest, jest... spraw i sprawek bez liku w każdej dziedzinie życia.

Czego dusza zapragnie.

W bród. Jeno ręką sięgnąć po temat. Aż się prosi.

Sute menu sezonu.

A przeciętny zjadacz chleba, zmęczony różnorodnością i obfitością tego spisu, nie chciałby może niczego więcej — tylko właśnie chleba

A tego specjału jest ciągle mniej.

* * *

Konflikty, sytuacje polityczne, szachowania, rozgrywki dyplomatyczne, chmury na horyzoncie.

Wielkie, ciężkie, ciemne chmury.

A może wierzyć przysłowiu i nastawić się optymistycznie? Czy też to zawsze z wielkich chmur mały deszcz?

Być może, że i tym razem obejdzie się bez deszczu, że znajdzie się jeszcze jedna z zaklamanych formuł dyplomatycznych w Paryżu, Londynie czy Genewie.

Ale deszcz nie uchronny wisi w powietrzu. Deszcz bomb, gazów, granatów i kul.

Mamy zaufanie do Moskwy i Berlina...

* * *

A wszystko przez tych Żydów. Z zemsty naturalnie. Bo na Berlinie chcą się zemścić za ustawy norymberskie, — na Moskwie za terror Stalina, za Radków, Kamieniewów, Zinowiewów, — na Hiszpanii za inkwizycję, — na Francji za reformy społeczne frontu ludowego...

Na szczęście świat czuwa. Na szczęście Streicher i Rosenberg uświadamiają, sir Mosley budzi sumienie Anglii a do la Roque Francji, — to sumienie publiczne i czujność ogółu na oczywiste niebezpieczeństwo grożące światu.

Znak swastyki, gdzieindziej mieczyków, to sygnały ostrzegawcze. To pełne rozpaczy wołanie pod adresem świata S. O. S.

I rzeczywiście sumienie świata zaczyna się budzić. W Szkole Głównej Handlu, na Politechnice w Warszawie i gdzieindziej już — ...„poturbowano" kilku Żydów...

Horyzont zaczyna się rozjaśniać!

* * *

Kłopot tylko z „żydowską" Ligą Narodów,

Na horyzoncie politycznym

Co myślą Japończycy

„Japonia znajduje się na dziejowym zakręcie“, — oświadczył niedawno minister spraw wojskowych gen. Terauchi. Choć w ustach tak miarodajnej osobistości słowa te brzmią prawdziwie, japoński „człowiek z ulicy“ nie zdaje sobie wcale sprawy z sytuacji, usposobiony jest wcale nie agresywnie i zaprzątnięty ma umysł kłopotami i interesami natury pokojowej.

Prasa japońska nie może być uważana w tym wypadku za istotne odbicie i zwierciadło nastrojów ludności. Jest ona wogóle przesadnie nacjonalistyczna, agresywna, ujawnia megalomanię, wynajduje co chwila „wrogów Nr. 1.“ — Chiny, Rosję, Anglię, Stany Zjednoczone etc. Olbrzymia większość Japończyków nie kieruje się jednak ani ksenofobią, ani megalomanią w stosunkach z cudzoziemcami, co wskazuje na mały wpływ prasy.

Stosunki między Chińczykami, których w Japonii jest sporo, z Japończykami kształtują się zupełnie normalnie i przyjaźnie: alarmy o zabójstwach, bojkocie etc., które nadchodzą z Chin, nie wpływają bynajmniej na zmianę stosunków między obywatelami obu państw. Na ogół szerokie masy ludności nie żywią wrogich, nieprzyjaznych uczuć względem żadnego z wymienionych wyżej państw, a nawet przeciętny czytelnik gazet japońskich odnosi się z pewną dozą zdrowego sceptycyzmu do oskarżeń i alarmów, których prasa japońska nie szczędzi, gdy chodzi o zagranicę. Stosunek przeciętnego Japończyka do polityki zagranicznej cechuje pewien indyferentyzm: dobrobyt kraju i ludności jest najgłówniejszą troską. Umiar i zdrowy rozsądek cechują wogóle Japończyków a w szczególności, gdy chodzi o sprawy wewnętrzne. Wpływy skrajnej lewicy i skrajnej prawicy są w Japonii niezbyt imponujące. Przeważające wpływy i siły ma do dyspozycji centrum, które się składa z różnych obozów społecznych. Wyraźne różnice polityczne nie występują tak dobitnie i ostro w ugrupowaniach i stronnictwach japońskich, jak to ma miejsce w Europie. Podziały partyjne i programy są ledwo markowane, a w każdym razie nie są przeszkodami i barierami w tym sensie, w jakim działają one w Europie.

Znacznie goręcej, żywiej i realistyczniej odnoszą się natomiast Japończycy do „polityki rodzinnej“, w której zaprawdę nie są liberałami. Tutaj odbywa się cicha, ale zawzięta walka o utrzymanie patriarchatu, o przywileje, jakie przysługują dotychczas głowie rodziny, o wyemancypowanie się częściowe kobiety — żony i córki — z pod nieograniczonej władzy męża i ojca, tutaj walczy też młodzież o szersze prawa dla siebie. Wszystko to jednak rozgrywa się w ukryciu, niewidoczne dla oka i dla obserwacji niepowołanych, a tymbardziej cudzoziemców.

Japonia oficjalna sądzi, że rosnące trudności i niezadowolenie mas mogą być rozwiązane i zaspokojone tylko przez sukcesy zewnętrzne, tj. przez nowe podboje. Poglądy te spotykają się jednak w ostatnich czasach z krytyką ze strony kół finansistów, części biurokracji a nawet niektórych grup z armii i floty, gdzie twierdzą, iż agresywna polityka spotka się teraz z aktywnym odporem czy to Chin, czy USA. czy Anglii lub ZSRR. Jednocześnie przeważa też opinia, iż wyścig zbrojeń i olbrzymie ich koszty przyczyniają się w dużym stopniu do wzrostu kryzysu w kraju.

Stąd to pochodzą wahania i kunktatorstwo w polityce prowadzonej na terenie chińsko - mandżurskim. W najważniejszych i decydujących ośrodkach politycznych i militarnych Japonii przeważa teraz metoda wielkiej ostrożności w działaniach, przynajmniej dopóty, dopóki w Europie panuje pokój.

Lekkie ożywienie na rynku akcyj

W tygodniu ubiegłym nastąpiło na światowych giełdach papierów wartościowych lekkie ożywienie, przy kursach przeważnie zwyżkujących. Obroty nie przybrały jednak większych rozmiarów, ponieważ spekulacja wstrzymywała się od zawierania poważniejszych tranzakcyj, czekając na pewne wyjaśnienie się międzynarodowej sytuacji politycznej.

Na giełdzie nowojorskiej przeważał nastrój mocny, przy obrotach ożywionych. Przyczynił się do tego dalszy wzrost zatrudnienia w przemyśle, znaczny wzrost obrotów handlu zagranicznego, oraz wiadomości o korzystnych zamknięciach kwartalnych szeregu przedsiębiorstw. Pożyczki polskie, oprócz wyższej Pożyczki Stabilizacyjnej, wykazały spadek kursów. W dniu 29 października rb. notowano (w nawiasach cyfry z 23 ub. m.): 8 proc. poż. Dillona 59 (62) 7 proc. poż. Stabilizacyjna 72 (70), 6 proc. poż. Dolarowa 58 (61.50), 7 proc. poż. m. Warszawy 50 (51.87½), 7 proc. poż. Śląska 50 (51.50).

Giełda londyńska wykazywała naogół tendencję mocną. Brytyjskie papiery państwowe osiągnęły dalszy wzrost notowań. W dziale akcyj dużym popytem cieszyły się akcje koncernów żelaza i stali, fabryk samolotów i samochodów, a dalej cementowe, naftowe, miedziane, diamentowe i kauczukowe. Mocniej kształtowały się również kursy akcyj kolejowych.

Na giełdzie paryskiej panował przeważnie nastrój mocny. Przypisać to należy głównie wiadomościom o uchwaleniu przez francuską radę ministrów projektu reformy fiskalnej, przewidującej zniesienie licznych podatków a przede wszystkim podatku od obrotu. Rozeszły się również pogłoski o zniesieniu podatku od opłat giełdowych. Wskutek tego zarówno renty państwowe jak i papiery dywidendowe z akcjami Banku Francuskiego na czele osiągnęły znaczny wzrost notowań.

Giełda amsterdamska miała w związku z pomyślnymi wiadomościami z Wallstreet oraz ożywieniem w przemyśle i handlu holenderskim usposobienie mocne. Większe zyski kursowe osiągnęły akcje Philipsa, Unilever, kauczukowe, cukrowe, tytoniowe, naftowe i linij okrętowych.

Na berlińskim rynku akcyjnym zaznaczyła się początkowo wzmożona podaż, która wywołała osłabienie kursów. W środku tygodnia podaż zmniejszyła się, dzięki czemu tendencja uległa poprawie.

Na giełdzie wiedeńskiej przeważała tendencja zwyżkowa zarówno dla akcyj jak i papierów procentowych.

Kursy akcyj i papierów procentowych na giełdzie warszawskiej kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 23, druga z 30 października br.). akcje Bank Polski 111 — 110.25 Warsz. Tow. Fabryk Cukru 31.75 — 31, Węgiel 16.75 — 16.75, Lilpop 15.50 — 15.25, Starachowice 37.25 — 36.50, Modrzejów 6.50; papiery procentowe: 3 proc. poż. Inwest. I em. 66.50 — 68, II em. 67.25 — 68.50, 4 proc. poż. Dolarowa 49.25 — 47.50 7 proc. Poż. Stab. (odcinki drobne) 480 — 485, 5 proc. poż. Konwersyjna 52.50 — 54, 6 proc. Poż. Dol. 77.25 — 76.50, 4½ proc. Listy Zast. Ziemskie 49 — 49.50, 5 proc. Listy Zast. m. Warszawy z 1933 r. 56 — 55.75.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych notowano jak następuje (pierwsza cyfra z 23, druga z 30 października br). Amsterdam 286.95 — 287.80 Bruksela 39.45 — 89.55 Londyn 26 — 25.96, Mediolan 28.05 — 28, Nowy Jork kabel 5.31 3/8 — 5.31, Paryż 24.73 — 24.69, Praga 18.80 — 18.77 Sztokholm 134.10 — 133.85, Zurych 122.25 — 121.95.

A. Z. W.

która — jak było do przewidzenia — faworyzuje tylko „swoich“ jak potomka króla Dawida cesarza Haile Selassie, — gdzie duży głos mają Leon Blum, Litwinow i cała reszta, której trudno by było wykazać aryjskość do 4-go pokolenia. Bo taki n. p. min. Eden? Już w samym nazwisku ma coś ze Starego Testamentu.

Zaś porządek dzienny to same sprawy żydowskie, Palestyna, kolonie zamorskie, emigracja, ewakuacja, eksterminacja...

Nawet całe Locarno, to też jakiś wymysł żydowski, coś co zalatuje marksizmem, masonerią, pacyfizmem.

Więc precz z Ligą Narodów, tą wylęgarnią destruktywnych idei, tą kuźnią wstrętnego pacyfizmu, tą registraturą bezwartościowej makulatury zwanej traktatami międzynarodowymi Precz z ideą zbiorowego bezpieczeństwa!

Tylko na gruzach Ligi zakwitnąć może szczęście ludzkości.

Szczęście osiąga się zaś tylko przez ofiary... przez ogień, przez krew...

Więc niech żyje...

* * *

Troska o szczęście świata jest naprawdę wielką troską. Więcej, jest szczytną troską. Troszczą się o to szczęście wybrańcy, oczyszczają atmosferę ze zgniłych miazmiatów, które izolują w obozach koncentracyjnych, troszczą się o to szczęście przez prawa wyjątkowe dla Żydów różnego autoramentu sadystyczni zboczeńcy, żądni glorii w oparach krwi.

A troska o szczęście ludzkości, to odpowiedzialna troska. Klauzula „Król Włoch i Cesarz Abisynii“, to ważny moment w tej trosce. Poparcie i podtrzymanie terrorystów i bestialskich morderców arabskich, to jedna z wielkich zadań tej troski. Subwencje i łapówki suto płynące z Trzeciej Rzeszy dla rumuńskich band chuligańskich, szczytny wyraz tej troski.

Czy aby ustawa o uboju rytualnym też nie zatrąca o tę troskę?

* * *

Na szczęście o hrabiego Ciano troszczą się inni. Goebels — żeby się nie okazał większym od niego mistrzem propagandy, — Delbos, żeby go nie zdystansował jako wybitny dyplomata, — Eden, że mu może przekreślić plany a tym samym ułatwić p. Samuelowi Hoare ostateczny z nim porachunek.

Nie troszczy się jeno hr. Ciano, bo mistrz berlińskiej propagandy postara się zaimponować mu.

A co „będzie“ miał do zrobienia w Berlinie hr. Ciano, to przecież właściwie już dawno zrobione. Ale „lud“ potrzebuje igrzysk. Zarówno rzymski jak i niemiecki.

Igrzysk no i... chleba.

Będą więc... igrzyska.

Dlatego hr. Ciano jedzie do Berlina.

* * *

Właściwie to się i hr. Ciano też coś nie coś troszczy. O Hiszpanię się troszczy hr. Ciano. Bo w Hiszpanii jest jeszcze tak wiele do zrobienia. Jest jeszcze Madryt... do wzięcia, jest jeszcze „Front Ludowy“ do zlikwidowania, jest jeszcze wiele, wiele do zrobienia dla pozostałych przy życiu generałów. Gen. Franco, gen. Caballero, gen. Mola, generał...

Sami generałowie — jak nie przymierzając — w Chinach.

Niech więc kosztuje jeszcze trochę materiału wojennego, niech kosztuje jeszcze kilkanaście samolotów, — zresztą to przecież na spółkę z Berlinem — niech kosztuje co chce — walka musi być prowadzona bez pardonu, do ostatniej kropli krwi, — do ostatniego... Hiszpana.

Bo to przecież nielada rozgrywka, na śmierć i życie z obłudnym Albionem. Niech żyje narodowa Hiszpania! Wzmacnia ona pozycję Imperium Rzymskiego.

J. GRUBER

Rumunia -- kraj nieznany

Kto wymyślił granice? Granice to ręce wyciągnięte. Bronią dostępu do kraju a równocześnie pragną przyciągnąć, przytulić, by opowiedzieć dziwy wszelakie, historie niepowszednie o ziemi, o niebie, o ludziach. Ściele się kraj z wyciągniętymi rękoma i czeka.

Ileż to miast zamyka w sobie taka granica! A w każdym mieście ciągną się ulice i uliczki, spragnione obcych oczu. Stroi się miasto w tysiące kolorów, dobywa z siebie jasne i jeszcze jaśniejsze światła, błyszczy się i mieni każdy załom, każda facjatka. Stare miasta, co same o sobie zapomniały, nie poznają własnego oblicza w oczach przybyszów, a wiekowy zegar miejski wydzwania godziny długo, przeciągle, jakby po raz pierwszy czas dyktował.

Kto widział srebrne wstęgi rzek w kraju nieznanym? Nagle i niespodzianie, jakby z pomiędzy drzew wychynęły, odsłaniają swoje obłe zwierciadła i wydaje się wtedy, że właśnie przez tę chwilę upatrzoną tylko przepływają przed twymi oczyma.

Kraj nieznany, kraj nowy, to gra. Wszystko się tu kołem toczy, wszystko z chwili na chwilę zmienia, przeinacza.

Wieczory są tu głębsze i bardziej liliowe. W zimie tulą się do murów, leżą wyciągnięte przed rozpalonymi plecami jak duże, błękitne koty, a odblask od ognia kładzie się na nich pieszczotą różowych dłoni.

I oto wydaje się, że każdy przybysz w kraju nieznanym prowadzi żywot utkany z nici w nieznanych kolorach, a o wszystkich cudach kraju nie potrafi nic powiedzieć, bo tylko wyśpiewać je może.

Gdzież, bo kończą się lasy w kraju nieznanym? Kto nie wie, że w każdym takim lesie jest mała, wydeptana ścieżka, co każdego z nas zaprowadzi prościutko do ojczyzny?

II.

Rumunio, tyś owym krajem nieznanym dla wszystkich tych, co cię nie znali. Twe kościoły w starych, królewskich Jassach pysznią się głębokimi, ciemnymi dźwiękami dzwonów, płynącymi falą drgającą z pod brzuchatych kopuł. Tysiącem barw grają złote dachy kościołów w słońcu.

Któż to jest ów stary ślepiec, co wygrywa najpiękniejsze twe dumy? Twoi młodzieńcy i dziewczęta w białych płótniankach, z narzuconym wieńcem czerwonych, żółtych i niebieskich wstęg, słuchają z utęsknieniem muzyki płynącej z oddali. Aż starzec gra coraz bardziej dziko, coraz bardziej szalenie, po czym okazuje się, że to stara winnica, w której wiatr gra swoje dzikie melodie.

Rumunio, tyś oto tym nieznanym krajem. Twoje białe gościńce biegną same wyznaczonymi szlakami i wiozą bez szemrania twoje soczyste owoce, co przez żywopłoty sadów same się ku gościńcom garną.

Góry połyskują plamami srebra i złota. Przeświecają one przez skał opoki jak tajemnicze światełka z nieznanych światów. A wody podskórne drążyły głęboko skorupę ziemską, by wypłynąć na wierzch tłustą naftą.

A nad tym wszystkim unosi się imię twego wielkiego poety, imię jasne jak śnieg a ciemne jak ton co przemija. Eminescu! Gdzież on się wyzbył twej radości, skąd wziął twą tęsknotę? Wszystkie jego pieśni błąkają się po zaśnieżonych polach, bez gniazda, bez ojczyzny. I rzadko nadarzy się poecie wiosna, by mogła pieśń jego wytchnąć po długich, dalekich lotach, by mogła zabłysnąć błękitnym kwiatem paproci.

A skąd wziął swój mądry uśmiech twój komediopis Karadziale? Czy wyszedł z ubogich chłopskich chatynek, czy z pod zwisających wąsów twych starych, siwych chłopów, co go sobie podają jak snopy dojrzałego zboża, poważnie i spokojnie?

Rumunio, tyś oto tym nieznanym krajem! Karpaty ci wysokie od nieba oddają pozdrowienia błękitne, a Czarnym Morzem spływa twoja słodka, cicha tęsknota.

Kącik dla Pań.

Modne przybrania

Czarny kolor, po długotrwałych rozważaniach i medytacjach otrzymał berło pierwszeństwa w tegorocznej modzie zimowej. Ażeby ożywić monotonię czerni sięgnięto do arsenału t. z. przybrań. Kwiaty, szarfy, żaboty, pióra, klamry, guziki, klipsy, paski, kołnierzyki, breloczki, hafty, aplikacje, złote i srebrne galony, przypominające do złudzenia koronkę irlandzką, kołnierzyki z lamy, ze skóry, ze stebnowanej tafty specjalnie usztywnionej — oto co się składa w tym roku na pojęcie przybrań. Kwiaty grają w tym roku bardzo ważną rolę. Z kwiatów robi się girlandy całe, które układa się dokoła szyi zamiast kołnierzyka i dokoła dłoni zamiast mankietów. Bardzo często jakość i ilość guzików decyduje o elegancji tualety. Nie ma takiego materiału, z któregoby się w tym roku nie robiło guzików. Drzewo, skóra, szkło, metal, najrozmaitsze masy plastyczne — wszystko jest dobre!

Niemniej ważną rolę grają w tym roku paski. Wszystkie gatunki skór glacé, podbite złotą lamą, skórki fok podbite kolorowym zamszem, aksamit na jedwabiu ciré — oto w przybliżeniu wszytskie odmiany modnych pasków. Sportowe paski wykonane są często z płaskiego futra w połączeniu ze skórą i mają po dwie kieszonki. Klamra takiego paska ma najczęściej motyw sportowy.

Do wieczorowych sukien stosuje się klamry ze złotych ogniw, wielkich peerł lub brylantów. Do sukien stylizowanych na modłę hiszpańską dodaje się frendzle ze sznelki, lasety lub nawet z metalowych nici. Tiul zahaftowany dżetami lub cekinami jest również jednym z nowych, a raczej odświeżanych tematów współczesnej mody. Lama, pokrywająca figurę obcisłą łuską i oblepiająca kształty jak rękawiczka, robi wrażenie wręcz niesamowite, szczególnie, jeżeli uzupełnić ten strój długimi rękawiczkami, z tej samej złotej lamy.

Céline.



PONIEDZIAŁEK, 2 LISTOPADA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30. Muzyka poranna (płyty) 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert Kwintetu Stefana Rachonia 12.40 „Matka Orkana“ Julian Szynalik 12.50 Dziennik południowy 14 Lokalne wiadomości gospodarcze 14.05 Koncert popularny (płyty) 15 Wiadomości gospodarcze 15.15 Koncert wokalny (płyty) 15.55 Audycja dla dzieci: 1) Skrzynka dla dzieci w oprac. Wandy Jastrzębskiej 2) „Lwowskie Zaduszki przed 18-tu laty“ pogad. — wygł. St. Broniewski 16.15 „Rozmowa ze śmiercią“ — oratorium na Dzień Zaduszny w oprac. T. Markowskiego, w wyk. Poznańskiego Chóru katedralnego pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego i Feliksa Nowowiejskiego (organy) 17.15 „Konarski i Komisja Edukacji Narodowej“ wygł. prof. Kaz. Kosiński 17.30 Fragmenty z dzieł Ryszarda Wagnera — płyty 18 Pogadanka aktualna, wiadomości sportowe 18.16 Lokalne wiadomości sportowe 18.20 „Uroczysko“ fragment chóralny z widowiska ludowego „Jałowce i widma“ Janusza A. Rymszy (z ilustracją muz. W. Geigera) 18.45 Program 18.50 Pogadanka „Teatr ludowy przy pracy“ wygł. Stefan Pawłowski 19 „Wesele“ Stanisława Wyspiańskiego (Akt III) w oprac. i wyk. Studium Radiowego Instytutu Reduty 20 Audycja strzelecka żołnierska: Poległym cześć! 20.30 Pieśni w wyk. Marii Trapczyńskiej. Przy fort. Wł. Roczkowski 20.50 Dziennik wieczorny, pogadanka aktualna 20.59 Reportaż kpt. Meissnera 20 Reportaż 21.05 Muzyka religijna — płyty 21.55 Recital fortepianowy Zofii Rabcewiczowej 22 Utwory organowe w wyk. Wł. Widomskiego (Transm. z Konserwatorium warszawskiego).

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków 15.15 Dawna muzyka wokalna (płyty) 15.55 „Wszystkiego po trochu“ — aud. dla dzieci 16.15 p. Kraków 18.20 Koncert reklamowy 18.45 p Kraków 23 Płyty (Rachmaninow).

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące 15.35 Płyty 15.55 Pogadanka społeczna 16 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 18.40 „Cmentarz Łyczakowski — Panteon Lwowa“ — Gralewski 18.50 p. Kraków 23 Płyty.

Katowice (395.) 6.30 p. Kraków 13 Koncert życzeń (płyty) 13.58 Wiadomości giełdowe 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur Śląska 15.40 Sonata Kreutzerowska Beethovena w wyk. Hubermana (płyty) 16.15 p. Kraków 18.20 Skrzynka ogólna 18.30 Utwory organowe 18.45 p. Kraków.

Łódź (324) 6.30 p. Kraków 13 Płyty 14 p. Kraków 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe 15 p. Kraków 15.40 Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Stryjek Radiowy 15.55 Muzyka dla dzieci (płyty) 16.05 Płyty 16.15 p. Kraków 18.20 Płyty 18.45 „Łodzianin na szerokim świecie“ — felieton 19 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.15 „Głosy, które zaniemówiły“ — artyści, którzy zmarli w ostatnim dziesięcioleciu — płyty. 19.50 „Zaduszki w klasztorze Stams“ — reportaż 20.10 Requiem — Mozarta. 21.10 Nowe pieśni H. Wolfa w wyk. Eriki Rokyta (sopr.) i H. Duhana (baryt.), 22 Koncert orkiestrowy.

Anglia Reg. (342.1) 16.35 Ballady 19 Muzyka taneczna 20.30 Koncert ork. symfonicznej dyr. Kabasta 21.30 „Kaprys księżniczki“ — operetka Falla 22.45 Pieśni Schuberta z roku 1815.

Praga (470.2) 17.30 „Wędrówka po cmentarzu Pere-Lachaise“ — aud. słowno - muzyczna 19.10 Koncert 20 „Tragedia człowieka“ — słuchowisko z muzyką Picki 23 Preludium i fuga g-moll Bacha.

Bruksela (483.9) 1 Koncert kameralny 21 „Kaatje“ — poemat muz. Buffina 23.20 „La bottego fantastica“ — balet Rossiniego - Respighiego.

Paryż (1648) 14 Muzyka symfoniczna 16.30 Koncert 21.45 Muzyka kameralna 23.45 Koncert muzyki symfonicznej.

Prof. Otto Loewi — nowy żydowski laureat Nobla

Jak już donosiliśmy, nagroda Nobla w zakresie medycyny i fizjologii przyznana została londyńskiemu profesorowi Dale, oraz żydowskiemu profesorowi Uniwersytetu w Grazu, Löwiemu.

Prof. Löwi należy do najwybitniejszych przedstawicieli tej gałęzi wiedzy, którą reprezentuje. Urodził się w r. 1873 w Frankfurcie nad Menem i po otrzymaniu doktoratu na uniwersytecie w Strassburgu, został asystentem na klinice prof. Noordena w Frankfurcie. Po jakimś czasie mianowany zostaje asystentem wybitnego farmakologa, prof. Meyera w Marburgu, po czym wraz z Meyerem przenosi się do Wiednia. W r. 1905 mianowany zostaje profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1909 profesorem zwyczajnym uniwersytetu w Grazu.

Lwią część swych badań naukowych poświęca prof. Löwi zagadnieniom systemu nerwowego. Wspólnie z prof. Fröhlichem we Wiedniu przeprowadzał badania nad działaniem adrenaliny i kokainy oraz nad znaczeniem wapna dla działalności serca. Od lat 15-tu jednak poświęca się całkowicie badaniom nad oddziaływaniem na serce nerwu sympatycznego i tzw. nervus vagus.

Rezultatom zdobytym w tej właśnie dziedzinie zawdzięcza prof. Löwi przyznanie mu obecnie nagrody Nobla.

To warte ofiar, — nieobliczalnych ofiar.

Do ostatniego tchu, do ostatniego... Hiszpana.

* * *

A może ten krzyk w całej Europie o tę Hiszpanię jest tylko dobrze zaaranżowaną imprezą wielkich mistrzów propagandy Rzymu i Berlina?

A może te strugi krwi, te zgliszcza i ruiny, to nadludzkie bohaterstwo Alcazaru, to całe zgrozą przejmujące koszmarne widowisko, aranżowane dla obcej chwały i obcej korzyści, nie jest takie straszne?

Inaczej — gdzie „sumienie“ świata? Gdzie sumienie jednostek i zbiorowości?

Czy załatwienie sprawy przez utworzenie „Komitetu nieinterwencji“ czyli „Komitetu cynicznego przypatrywania się“ zagłuszy sumienie i uodporni je od wyrzutów? Czy istnieje jakiś sąd potomności?

Rzeź straszliwa na oczach świata — jakaś okropna walka byków.

A audytorium?

To cały „kulturalny“ świat w połowie XX wieku.

* * *

Wykładał mi raz na dalekiej obczyźnie, w niegościnnej i zimnej sybirskiej ziemi, staruszek Antoni Zgliniecki, uczestnik powstania z 63 roku.

— Krzyk — mawiał — co to jest krzyk? Kiedy ktoś usłyszy czyjś krzyk? Przechodziłeś — mówił stary p. Antoni — kiedyś obok pracowni złotnika? Czy słyszałeś kiedy jak kuje złoto? Chyba nie słyszałeś. — A czy przeszedłeś kiedy obok kuźni kowala? Czy słyszałeś jak kuje żelazo? Naturalnie że tak. Aż uszy puchły. A wiesz dlaczego u złotnika nie słyszałeś, a u kowala tak?

Bo... uważaj...

Złotnik kuje złoto żelazem, czyli obcy bije swego, wtedy nikt nic nie słyszy, ale kowal... kowal bije żelazem żelazo, bije tam swój swego... o, wtedy jest krzyk... słychać w dużym, olbrzymim promieniu. Wiesz więc już dlaczego?

Krzyk, słuszny kochany i niezapomniany bohaterze Zgliniecki, bo to krzyk podwójny. Krzyk bólu za samo bicie, i krzyk o to, że brat się pławi we krwi brata.

Słuszny krzyk — krzyk bólu, rozpaczy i rozdarcia.

Tylko z powodu „ruchu w sezonie“ nikt istoty tego krzyku nie chce dosłyszeć ani zrozumieć.

I. FLEISCHMANN.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod red. dra HENRYKA LESERA

Kampania ligowa zakończona

RUCH MISTRZEM LIGI, WISŁA ZDOBYWA WICEMISTRZOSTWO, LEGIA I ŚLĄSK SPADAJĄ DO A KLASY.

(hl.) Ostatni dzień zawodów ligowych w tegorocznej kampanii przyniósł definitywne rozstrzygnięcia, przeważnie z góry spodziewane. Ruch z Hajduk, po klęsce z Wisłą, musiał przełknąć i dalszą porażkę i to na własnym gruncie z Wartą poznańską, ale mimo to utrzymał się na czele tabeli z różnicą 2 punktów i zdobył poraz czwarty tron ligowy.

Wisła krakowska pokonała z trudem outsidera Legię warszawską, która wystąpiła z odmłodzoną drużyną i grała bardzo ambitnie i ładnie. Jak donoszą, Legia zrezygnowała wogóle ze swoich czterech dezerterów i ma zamiar w A klasie wystąpić w nowym składzie. W Warszawie lansuje się z powodu Polonii i Legii utworzenie ligi okręgowej za przykładem Śląska i Lwowa. Powinno to nastąpić również w Krakowie. Gdy równocześnie Warszawianka przegrała we Lwowie z Pogonią, przeto wicemistrzostwo ligi zdobyła Wisła, dystansując różnicą jednego punktu swoich konkurentów do stanowiska wiceleadera.

Garbarnia zdobyła na Śląsku świętochłowickim dwa punkty walkoverem. Drużyna śląska nie zgodziła się na wyznaczoną godzinę rozgrywki o godz. 9.30 przedpoł., nie stawiła się w tym terminie na boisku, natomiast zjawiła się o godz. 14-tej, wyszła na boisko i przeczekała 20 minut, ale bez sędziego, p. Romanowskiego z Warszawy, który w myśl wezwania komisji sędziowskiej stawił się również przedpołudniem i odgwizdał walkover dla Garbarni. Zatem cała afera, która formalnościami zaprzątała znowu zielony stolik magistratur piłkarskich.

Nawet jednak przy normalnej rozgrywce z Garbarnią nie byłoby się KS Śląskowi i tak udało, gdyż Dąb katowicki zwyciężył dość niespodziewanie łódzki ŁKS i zapewnił sobie w każdym razie pozostanie w ekstraklasie.

Tak więc zakończona kampania ligowa przyniosła spadek Legii i Śląska, w miejsce których wchodzą Cracovia i Amatorski KS z Chorzowa.

CRACOVIA - BRYGADA (Częstochowa) 4:1 (1:1)

Ostatni mecz o wejście do ligi nie miał dla biało-czerwonych żadnego znaczenia punktowego, powrót bowiem do ligi mieli już przed tym zapewniony. Toteż gra nie tylko nie stała na zwyczajnym poziomie, zademonstrowanym w ostatnich kilku meczach, ale była tak słabą, że publiczność głośno dawała wyraz swemu niezadowoleniu. Inna rzecz, że w takich warunkach atmosferycznych i na tak ciężkim błotnistym terenie normalna gra jest niemożliwa. Jedynie tylko Korbas i Szeliga wybijali się z pośród całej drużyny. Toteż przebieg zawodów był zupełnie nie interesujący. Bramki dla Cracovii zdobyli Korbas, Zembaczyński i Chudzik.

WYNIKI LIGOWE

Kraków: Garbarnia — Śląsk (Świętochłowice) 3:0 walkower. Drużyna Śląska nie stawiła się, oddając dwa punkty Garbarni bez walki i rezygnując ze stanowiska w lidze.

Warszawa: Wisła — Legia 3:2. Wisła zdobywa wicemistrzostwo ligi.

W. Hajduki: Warta — Ruch 2:0

Lwów: Pogoń — Warszawianka 2:0.

Katowice: Dąb — ŁKS 3:1.

TABELA LIGOWA

Ostateczna punktacja po zakończonej kampanii ligowej wygląda następująco:

klub	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	18	24:12	50:33
2) Wisła	18	22:14	30:24
3) Warta	18	21:15	43:31
4) Garbarnia	18	21:15	32:27
5) Warszawianka	18	21:15	30:27
6) Pogoń	18	19:17	36:29
7) Ł. K. S	18	19:17	37:32
8) Dąb	18	14:22	29:43
9) Śląsk	18	11:25	21:40
10) Legia	18	8:28	24:46

Mistrzostwa A-klasy Krakowa

MAKKABI — WISŁA REZ. 4:1 (1:0)

Białoniebiescy i. ten ciężki mecz wygrali. Narybek Wisły okazał się równorzędnym przeciwnikiem, rokującym dobre nadzieje. Ale Makkabi była jednak lepszą i zasłużenie zwyciężyła, głównie dzięki twardej defenzywie. W bramce grał znowu niezawodny Pemper. Bramki dla Makkabi zdobyli Morowitz (2), Hauptman i Wohlfeiler, dla Wisły Obtułowicz. Sędziował p. Medwin.

Dzięki powyższemu zwycięstwu zachowała Makkabi trzecie miejsce w tabeli A-klasy, mając przed sobą tylko Podgórze i Fablok. Nadchodzący mecz Makkabi — Podgórze będzie tedy niezwykłą atrakcją. Atoli zaznaczyć należy, że obecna pora, stosunki atmosferyczne i niezwykle ciężki teren, nie nadają się już do przeprowadzenia normalnej gry i KOZPN winien właściwie nakazać przerwę w mistrzostwach tak, jak to uczynił Lwowski ZOPN. Mecze bowiem w tych warunkach nie mają już żadnego znaczenia, ani wartości i są faktycznie groźne dla zdrowia graczy.

Dalsze wyniki A-klasowe były następujące:

Podgórze — Krowodrza 5:1.

Olsza — Unia 3:3.

Korona — Nadwiślan 1:0.

Wawel — Cracovia rez. 2:1, pierwszy mecz biało-czerwonych w A klasie.

Grzegórzecki — Zwierzyniecki 1:2.

Fablok — Tarnovia 2:2.

MISTRZOSTWA B KLASY KRAKOWA

Hagibor — Legia 1:0.

Kabel — Siła 6:2.

Łobzowianka — Sparta 2:1.

Wolania — Czarni 7:2.

Palestyna na Olimpiadzie w Tokio

(hl) Jeden z najwybitniejszych działaczy na terenie sportu palestyńskiego i ruchu Makkabi, sekretarz Palestyńskiego Komitetu Olimpijskiego, Josef Jekutieli, podał w wywiadzie prasowym na sięp ujące bardzo interesujące wiadomości, które niechybnie cały żydowski świat sportowy ogromnie ucieszą.

Jestem głęboko przekonany — oświadczył p. Jekutieli — że Palestyna wyśle bardzo silną drużynę reprezentacyjną na Igrzyska Olimpijskie w Tokio. W roku 1940 minie prawie 2100 lat, kiedy to umarł śmiercią bohaterską na polu bitwy w walce o niepodległość narodu żydowskiego — Juda Makkabi. Pragniemy uczcić jego pamięć naszym pierwszym uczestnictwem we współczesnych Olimpiadach.

W jakich dyscyplinach sportowych będziemy startowali w Tokio, tego jeszcze dzisiaj dokładnie oznaczyć nie możemy. Sądzę jednakowoż, że będziemy mogli zgłosić **kilku dobrych pływaków,** którzy w stadionie pływackim w Haifie mają doskonałą bazę treningową. Do uzyskania dobrych względnie wybitnych rezultatów trzeba bowiem nie tylko należytej kondycji fizycznej zawodników, ale także odpowiedniego środowiska treningowego. Z tego powodu nie będziemy mogli prawdopodobnie **wysłać lekkoatletów,** gdyż na razie nie dysponujemy odpowiednimi bieżniami i skoczniami, chyba że w najbliższym czasie powstaną również i należyte boiska lekkoatletyczne.

Prawdopodobnym jest wysłanie do Tokio **reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej,** która do tego czasu nabędzie jeszcze przez częsty i liczny kontakt z dobrymi zagranicznymi zespołami odpowiedni szlif i ostatecznie wycyzeluje swój styl i poziom. Obecnie znajduje się pierwszy garnitur Makkabi z Tel Awiw na tournee w Ameryce. Zwyciężył on w New Jorku „All Stars" 6:1 wobec 45.000 widzów, oraz pokonał we Filadelfii „Pennsylvania State" 1:0, wobec 25.000 widzów. **Są to już pierwsze kroki do zdobycia międzynarodowej marki.**

Wielkie nadzieje pokładamy również w naszych **bokserach,** z których właśnie najmłodsi są doskonale technicznie wyszkoleni. Dla nich, jak i dla wszystkich w ogóle olimpijskich zawodników, obowiązuje bezwzględna zasada i dewiza: **regularny trening i liczne międzynarodowe walki.**

W tym celu staramy się o nawiązanie kontaktu z zagranicą. Obeślemy napewno poraz drugi **zachodnio - azjatyckie igrzyska,** które odbędą się w **roku 1938 w Kabulu na wiosnę.** Następnie pertraktujemy z egipskimi pływakami i lekkoatletami. Ze względów finansowych ograniczamy się chwilowo w najbliższym okresie do stosunków z sąsiadami w Syrii i Egipcie. Oczywiście musimy przekonać nieco aż do uspokojenia się stosunków politycznych w Palestynie. **W każdym razie nawiązaliśmy już kontakt z Japończykami jako organizatorami przyszłych Igrzysk.**

Celem pokrycia finansowego tych imprez i przygotowań mamy zamiar powołać do życia specjalny fundusz „Keren Meir" dla uczczenia pamięci zmarłego Dizengoffa, który miał wielkie zrozumienie dla spraw sportu żydowskiego i pod każdym względem wszelkie poczynania Makkabi popierał.

—oOo—

KRONIKA SPORTOWA

Z FRONTU ARAGOŃSKIEGO SAMOLOTEM NA MECZ W PARYŻU

W Paryżu, jak donoszą dzienniki zagraniczne, rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy kombinowaną reprezentacją Hiszpanii złożoną z Katalończyków, a robotniczą reprezentacją Anglii. Zwyciężyła drużyna hiszpańska 3:0.

Zawody, z których dochód przeznaczony był na pomoc sanitarną dla wojsk rządowych Hiszpanii, zgromadziły przeszło 40.000 widzów. Po meczu Katalończycy samolotem udali się z powrotem na front aragoński.

ZAMORA W WIĘZIENIU

Pogłoski, które rozeszły się przed kilku tygodniami o zamordowanie słynnego bramkarza hiszpańskiego Zamory, okazały się nieprawdziwe. Zamora został jednak aresztowany przez wojska rządowe w Madrycie i przebywa w więzieniu. Przed kilku dniami delegacja piłkarzy interweniowała w sprawie zwolnienia swego kolegi i władze przyrzekły uwzględnić tę prośbę.

—ooo—

POLSKA — NIEMCY MECZ BOKSERSKI odbędzie się w połowie lutego 1937 w Dortmundzie.

RUCH zakontraktował dwa mecze z nowozaawansowanymi drużynami ligowymi. Z Amatorskim KS gra Ruch 15 listopada, zaś z Cracovią 22 listopada br.

DO AMATORSKIEGO KS mają wstąpić gracze: Głowacki obrońca Brygady częstochowskiej, oraz Góra z Cracovii. Zaczyna się zatem kaperowanie graczy. Na Legii warszawskiej przekonały się chyba już nasze kluby, do czego ten system prowadzi.

KRAKÓW — BERLIN REWANŻOWY MECZ PIŁKARSKI odbędzie się 29 listopada br. w Berlinie.

MARATON CZECHOSŁOWACJI w Koszycach o nagrodę Prezydenta Masaryka wygrał wśród ulewnego deszczu na 42 startujących biegaczy **Austriak Balaban** w czasie 2,41.08 godz.

SCHRONISKO PTT NA MARKOWEJ HALI POD SZCZYTEM BABIEJ GÓRY otrzymało linię telefoniczną i od 1 listopada czynną będzie tam mównica publiczna od godz. 7-ej rano do 21-szej. Udostępni to rzeszom turystów i narciarzy wycieczkowanie w najwyższym pasmie Beskidów.

POGŁOSKI o zamierzonej likwidacji PUWF-u okazują się nieprawdziwymi.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Co to jest trychinoza?

Każdy, kto spożywa mięso wieprzowe (szynkę, kiełbasę itd.) naraża się na to, że gdy natrafi na mięso, zawierające trychiny (włośnie), które nie zostały zniszczone przez odpowiednie gotowanie, ulegnie niebezpieczeństwu zakażenia. U Żydów wierzących niebezpieczeństwo takie — wobec zakazu jedzenia wieprzowiny — wogóle nie zachodzi.

Zakażenie trychinami powstaje w ten sposób, że zostają one wprowadzone do żołądka ze zjedzonem mięsem. Wędrując dalej przez przewód pokarmowy, ulegają trychiny (matki) w górnym odcinku jelita cienkiego zapłodnieniu i w krótkim czasie rodzą się tysiące młodych, które szybko rosną. Matki giną i wydalone zostają z przewodu pokarmowego razem ze zwykłą zawartością kiszek, a egzemplarze młode przedostają się przez ścianę kiszek do krwi i podejmują istną wędrówkę

do rozmaitych mięśni człowieka,

w których wzorem swych rodziców osiedlają się ostatecznie i otaczają się torebką wapnistą.

Włośnica dotyka zazwyczaj nie pojedynczego człowieka, lecz cały szereg osób jednocześnie, co jest w łączności z rodzinnymi stosunkami i wspólnym odżywianiem się. Rzadkość tej choroby i przebieg niezwykły stanowią największą przeszkodę w wczesnym jej rozpoznaniu. Dopiero objawy rozwiniętego cierpienia i częstsze jego występowanie przyczyniają się do rozpoznania w chwili, kiedy wszelkie lekarskie i higieniczne środki zapobiegawcze są już spóźnione.

Włośnica jest chorobą zakaźną, której sprawcą jest pasożyt,

włosień kręty (trichina spiralis),

już oddawna nam znany. Jest to twór o długości 1/2 do 1 milimetra, który żyje w muskulaturze świni, otoczony przeważnie torebką z tkanki łącznej zwapniałej. Drogą spożywania mięsa surowego, niedostatecznie gotowanego lub tylko wędzonego, dostaje się do żołądka ludzkiego, gdzie dalsza jego wędrówka jego już jest znana. W mięśniach ludzkich, dokąd się przedostają przez naczynia krwionośne i limfatyczne, otaczają się pasożytnicze te żyjątka w pojedynkę lub po kilka sztuk razem wyżej opisaną torebką. W tym otorbionym stanie istnieją nieraz bardzo długo; ich zdolność do życia obliczają na lat dziesiątki.

Objawy włośnicy zależą w zupełności od rozwoju i przejawów życia włośni w organiźmie ludzkim. Początek choroby mało charakterystyczny. Dolegliwości i objawy, jak w większości ostrych zaburzeń żołądkowo - kiszkowych: a więc rozstrój kiszek, gorączka, uczucie silnego osłabienia, bóle w członkach i mięśniach i ogólny stan bardzo ciężki. Bardzo charakterystycznym objawem włośnicy, którego nigdy nic brak, jest obrzęk twarzy, a szczególnie powiek, który występuje stosunkowo wcześnie, bo w 2-gim tygodniu choroby, a nawet wcześniej.

Najbardziej charakterystyczne objawy mięśniowe występują dopiero w 3-cim tygodni, kiedy młode egzemplarze trychin przedostają się do mięśni nieszczęśliwego gospodarza, a są one lżejsze lub cięższe zależnie od liczby tych pasożytniczych przybyszów. Po kolei występuje obrzęk mięśni grupami, które stają się

twarde i bardzo przy każdym ruchu bolesne.

Chory, dotknięty włośnicą, ze strachem unika wszelkich zmian położenia i leży w łóżku ze zgiętymi rękami i nogami. Niektóre grupy mięśni ulegają przy tym specjalnie łatwo, a mianowicie: mięśnie oka, mięśnie przyjmujące udział w żuciu i łykaniu pokarmów, oraz w oddychaniu, a więc i mięśnie międzyżebrowe i przepona.

Wskutek utrudnionego łykania i oddychania i niedostatecznego wietrzenia płuc występują we włośnicy często zmiany zapalne w drogach oddechowych. Sztywność mięśni osiąga swe najwyższe napięcie w 5-tym lub 6-tym tygodniu choroby. I nawet w przypadkach pomyślnych, kończących się wyzdrowieniem, objawy mięśniowe pozostają jeszcze przez czas dłuższy i robią wrażenie chronicznego reumatyzmu stawowego.

Przypadki lekkiej włośnicy kończą się wyzdrowieniem po kilku tygodniach; w cięższych chorobach trwać może miesiącami i bardzo wyczerpuje siły organizmu. Nawet śmierć nie jest, niestety, rzeczą rzadką. W rozmaitych epidemiach włośnicy spostrzegano zmienną

śmiertelność od 10 — 30 procent.

Czas trwania choroby bywa rozmaity, zależnie od siły zakażenia. O ile łatwo rozpoznać chorobę już rozwiniętą, o tyle bardzo trudno w okresie początkowym o rozpoznanie pewne, kiedy mamy do czynienia jedynie z objawami ze strony przewodu pokarmowego. Dopiero wyżej opisane obiawy mięśniowe, opuchnięcie powiek i twarzy, skierowują naszą uwagę na włośnicę. Posiadamy zresztą jeszcze bardzo wartościowy środek rozpoznawczy w badaniu krwi na t. zw. eozynofilię i w prześwietlaniu promieniami Roentgena.

Trychinoza zdarza się najczęściej w krajach, w których w zwyczaju jest spożywanie mięsa surowego n. p. w Saksonii, w górach Harzu. W Szwajcarii, we Francji i w Anglii spostrzega się ją niezmiernie rzadko. W Polsce słyszy się od czasu do czasu o sporadycznych wypadkach zarażenia. Wogóle w Europie Środkowej, w krajach, gdzie nie dokonywa się oględzin mięsa lub gdzie kontrola ta jest niedokładna, zdarzają się przeważnie na początku zimy, w porze masowego uboju nierogacizny, pojedyncze przypadki, a nawet drobne epidemie włośnicy. Żydzi nie znają na szczęście tej choroby.

Skutki przejedzenia

Żołądek nasz posiada ograniczoną pojemność. Jeśli w krótkim czasie wypełni się zbyt wielką masą pokarmów, co zdarza się często w przebiegu świątecznych uczt, to ulega nadmiernemu rozciągnięciu. Może ono być tak wielkie, że żołądek poprostu pęka.

Medycyna sądowa notuje cały szereg takich wypadków. Jeden z nich dotyczy pewnej kobiety lat 27, która w przeciągu kilku minut wypiła 8 szklanek wody, 2 filiżanki herbaty i prócz tego jadła jeszcze zimne mięso. W półtora godziny później przyszło do pęknięcia żołądka, a w 13 godzin śmierć.

Osoby młode znoszą jeszcze stosunkowo dobrze nadmierne objedzenie, gdyż mają żołądek elastyczny, rozciągliwy. U ludzi jednak starszych przychodzi do poważnych zaburzeń już po niewielkim przekroczeniu dopuszczalnej granicy. Zwłaszcza osoby chore na serce są narażone na wielkie niebezpieczeństwo przy nadmiernem wypełnieniu żołądka. Wywiera on bowiem ucisk na serce poprzez wysoko podniesioną przeponę.

Wprowadzenie dużych ilości płynów, zwłaszcza zawierających alkohol, może wywołać poważne zaburzenia. Do działania mechanicznego płynów dołącza się tu trujące działanie alkoholu. Szczególnie niebezpieczne są ostre zatrucia alkoholem przy szybkim wprowadzeniu do organizmu skoncentrowanych napojów. Przy silnych zatruciach może nastąpić nagłe porażenie ośrodka oddechowego i serca, a w następstwie tego nagła śmierć.

Wrażliwość na zatrucie alkoholem jest zmienna: to, co jednego położy, to u drugiego wywołuje zaledwie pierwsze objawy zatrucia. Najbardziej wrażliwe są osoby nieprzyzwyczajone do picia,, dzieci i kobiety. Nie tylko wódka jest niebezpieczna. Wino i piwo w większych ilościach mogą wywołać takież samo zatrucie.

Co robić zatem, jeśli ktoś, nie zważając na wszystkie przestrogi, obje się nadmiernie lub za dużo wypije? Ułożyć go na kanapie z głową pochyloną ku dołowi, rozpiąć ubranie i czekać aż przyjdą wymioty. Nie należy sztucznie pobudzać do wymiotów, gdyż zbyt gwałtowne skurcze żołądka i mięśni brzusznych mogą spowodować pęknięcie żołądka. W razie zakrztuszenia się ułożyć głową na dół i bić po karku, by kęs, który dostał się do tchawicy, sam wypadł.

Przy zatruciu alkoholem spowodować wymioty i podawać środki cuchnące, najlepiej czarną kawę. W razie zaprzestania oddechania stosować sztuczne oddechanie. W cięższych przypadkach nie należy zwlekać z zawezwaniem pogotowia lub lekarza.

Odpowiedzi redakcji

NIEUŚWIADOMIONA. 1) Istnieje szereg przyczyn poza ciążą. Niedorozwój organów rodnych, zaburzenia w funkcjonowaniu jajników, wady rozwojowe macicy. Poza tem szereg cierpień ogólnych, jak niedokrwenność, nadmierna otyłość, zapalenia nerek, gruźlica i inne. W każdym pojedyńczym wypadku tylko dokładne zbadanie przez ginekologa ustalić może przyczynę. 2) Najprawdopodobniej nie.

ŁODZIANIN. Proszę zmywać pachy codziennie 2-procentowym, wodnym roztworem formaliny, a następnie obficie pudrować.

RELA 1915. Zupełnie w porządku to nie jest tak, że najrozsądniej byłoby wtajemniczyć w to i drugą stronę. Innej rady nie mamy.

LEW, BOCHNIA. 1) Nie jest to normalne. 2) Należy zasięgnąć rady lekarza-neurologa lub seksuologa.

A. — J. 1) Wskazane nagrzewania przy pomocy diatermji. 2) Nos i policzki należy przed wyjściem z domu dobrze pudrować, by je chronić w ten sposób przed zimnem. Ręce i nogi bardzo ciepło ubierać, pozatem kąpać naprzemian w gorącej i zimnej wodzie i następnie masować.

W-Y. 1) i 2) Nacierać skórę głowy, pomiędzy włosami, codziennie spirytusem salicylowym. Ponadto, o ile to tylko możliwe, naświetlać skórę głowy przynajmniej raz na tydzień intensywnie lampą kwarcową.

TALMUDYSTA CH. D. Istnieje cały dział, zwany mnemotechniką, ułatwiający proces zapamiętywania. Istnieje też szereg podręczników mnemotechnicznych, które Pan znajdzie w każdej księgarni.

HASET. Tylko badanie przez specjalistę chorób uszu może tu być miarodajne; my na odległość nie możemy wyrobić sobie zdania ani o cierpieniu Pana, ani tem mniej o rokowaniu na przyszłość. Maść, o której Pan w liście wspomina, powoduje przy wcieraniu przenikanie jodu poprzez skórę wgłąb organizmu.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Po zajściach w Sniadowie i Zambrowie

Spokój został przywrócony przez władze bezpieczeństwa

Warszawa, 1. 11. (L) Na miejsce wypadków w Śniadowie i Zambrowie, wyjechał w sobotę specjalny wysłannik Koła Żydowskiego i Komitetu Pomocy przy Gminie żydowskiej. Dzisiaj rano delegacja wróciła do Warszawy i złożyła Kołu sprawozdanie o zajściach i o położeniu ludności żydowskiej w tych miejscowościach. *Jutro reprezentacja Koła Żydowskiego zwróci się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o przyjęcie jej celem wysłuchania relacji o ekscesach.*

Jak się dowiadujemy, *panuje już we wspomnianych miastach spokój, dzięki oddziałowi policji, który przybył z Łomży pod dowództwem komisarza Jurewicza* i referenta wydziału bez pieczeństwa w Łomży magistra Kaweckiego. Do Śniadowa przybył także komendant okręgowy nadkomisarz Huga - Semen. Kupcy wrócili już do swoich domostw pod strażą patroli policyjnych, które krążą w autach i motocyklach wzdłuż szosy i drogi. *Kilkunastu aresztowanych pałkarzy przewieziono do więzienia w Łomży. Stan jednej z ofiar żydowskich jest poważny.*

Wzrost nastrojów antyczeskich w Niemczech

Berlin, 1. 11. PAT. Zauważyć tu można od kilku dni wzmożone nieprzychylne nastroje wobec Czechosłowacji. Przedstawiciele prasy partyjnej w Monachium dokonali w tych dniach objazdu informacyjnego pogranicza bawarsko-czeskiego. Punktem kulminacyjnym tej inspekcji było zebranie w miejscowości Selb, gdzie przemawiał Gauleiter Wechtler na temat „Pogranicze bawarskie, jako wał ochronny przeciw bolszewizmowi". Mówił on o „poważnym niebezpieczeństwie zarówno dla Niemiec, jak i całej Europy, jakie wynika ze ścisłego związania się Czechosłowacji z Rosją sowiecką". Bezpośrednią groźbę dla Niemiec stanowi, zdaniem Wechtlera „wewnętrzny rozkład bolszewicki Czechosłowacji". Skoro bolszewizacja tak daleko od centrum Europy położonego państwa, jak Hiszpania, wstrząsnęła całą częścią świata — mówił Wechtler — można sobie uprzytomnić, że *bolszewizacja rdzennych ziem czeskich kryłaby w sobie niebezpieczeństwo katastrofy europejskiej.* Z wielką troską Niemcy muszą uznać, że opór wewnętrzny Czechosłowacji przeciw bolszewizmowi słabnie coraz bardziej. Mówca podkreślił dalej, że Niemcy śledzą ten stan rzeczy z tym większą troską, iż w państwie tym mieszka 3 i pół miliona Niemców, którzy usiłują nadaremnie wykorzystać swe wpływy dla walki z bolszewizmem.

Jednocześnie cała prasa niemiecka powtarza komunikat niemieckiego biura informacyjnego, donoszący o bazach lotniczych Sowietów w Czechosłowacji na podstawie danych jednego z pism sowieckich.

Wreszcie „Berliner Boersen Ztg." w dłuższej korespondencji z Pragi opisuje sytuację Niemców sudeckich, oświadczając w końcu, że szykanowania Niemców sprzeczne jest z deklaracjami najwyższych czynników w Czechosłowacji. Wbrew tym deklaracjom — pisze dziennik — postępuje się według zasady: granica państwa musi stać się granicą narodowościową, czyli, że Niemcy muszą zniknąć.

De Valera zmierza do zjednoczenia Irlandii

Nowa republika włączona będzie do Wielkiej Brytanii

Dublin, 1. 11. PAT. Dnia 3 bm. na dorocznym kongresie partii „Fiauna Fail" premier de Valera wyłoży swoje zamiary co do nowej konstytucji Irlandii. Podobno *głównym punktem programu de Valery będzie zjednoczenie Ulsteru z wolnym państwem Irlandią. Po dokonaniu zjednoczenia ma być proklamowana republika irlandzka, a jednocześnie mają być przeprowadzone rokowania z Anglią o włączenie tej republiki do Wielkiej Brytanii.*

O zwycięstwie dyplomatycznym Portugalii

mówi premier Salazar

Lizbona, 1. 11. PAT. Premier Salazar przemawiał dziś do tłumu, złożonego z 50.000 członków organizacyj patriotycznych i sportowych. Ostatnie kampanie dyplomatyczne — mówił premier — zakończyły się dla Portugalii zwycięsko. Winniśmy cieszyć się z tego, ale świadczą te walki o upadku moralności w Europie, i braku reakcji na objawy tego upadku. Zasady moralne polityki, którym hołdujemy, różnią się od obłudnych formuł, które są w obiegu w życiu międzynarodowym, a w szczególności w stosunku do Hiszpanii. Portugalia współczuje z Hiszpanią w jej obecnych cierpieniach. Przyznaję, że *ostatni akt polityki zagranicznej, do którego byłem zmuszony, kosztował mnie moralnie bardzo wiele: Hiszpania i Portugalia — to dwie siostry, lecz nie mogliśmy iść dalej poza granicę, wytyczoną przez rozsądek, byłoby bowiem tchórzostwem i brakiem godności.* Nigdy nie zdradziliśmy interesów swoich i cywilizacji, w której obronie stajemy. Doprowadzimy do końca dzieło obrony naszej niezawisłości i cywilizacji, którą szerzyliśmy po całym świecie. Mowę premiera przyjęto owacyjnie.

Znowu zasądzony za „obrazę narodu polskiego"

Warszawa, 1. 11. (L). W sobotę został w Warszawie znowu skazany Żyd za obrazę narodu polskiego. W Rosz Haszana pobożny Żyd w długiej kapocie Leib Krajcar został w drodze z bożnicy zaczepiony przez uczniów gimnazjum Lorenca, znanego z nastawienia antyżydowskiego. Chuligańscy studenci targali Żyda za brodę a kiedy ten odezwał się, że jest to chamstwo, kiedy młodzi uczniowie napadają na starszego człowieka, studenci zawołali policjanta i oskarżyli Żyda o użycie słów polska świnia. Policjant spisał protokół.

Podczas sobotniej rozprawy świadek Żyd zeznał, że słyszał, jak w drodze do komisariatu policyjnego jeden z uczniów odezwał się do kolegów: dlaczego oskarżacie Żyda, kiedy ten nic nie powiedział. Jednak wobec kategorycznych zeznań innych studentów, *Krajcar skazany został na 3 miesiące więzienia.*

SĄD NAJWYŻSZY ODDALIŁ PRETENSJE B. DYREKTORA TEATRU

B. dyrektor teatrów miejskich w Warszawie przed wojną, Maciej Krywoszejew, wystąpił przeciwko gminie m. st. Warszawy z powództwem o 26539 rubli, (w przeliczeniu na złote — przeszło 70 tys. zł.), dowodząc, że ówczesna dyrekcja pozostała mu winna, z różnych tytułów, taką właśnie sumę. Pieniądze te wraz z całym majątkiem teatrów przeszły na własność gminy m. Warszawy i — według twierdzenia powoda — miały być użyte na odbudowę teatru Rozmaitości.

Sprawa Krywoszejewa przeszła przez wszystkie instancje i dwukrotnie opierała się o Sąd Najwyższy. Ostatnio Sąd Apelacyjny, oddalił pretensje Krywoszejewa zajmując stanowisko, iż były dyrektor teatrów miejskich nie udowodnił, że Teatr Rozmaitości był przebudowany właśnie za pieniądze jemu należne. Sprawa znalazła się powtórnie na wokandzie Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną Macieja Krywoszejewa oddalił.

Przegląd prasy

Zmienić ordynację wyborczą!

Kontynuując swój artykuł, zawierający krytykę parlamentu polskiego „po roku doświadczeń", „Czas" zamieszcza kolejny artykuł pod zdecydowanym tytułem „Trzeba zmienić ordynację wyborczą". Autor powtarza najpierw znane już z poprzedniego artykułu zarzuty, jakie wysunął przeciw parlamentowi, który stał się ciałem martwym, a punkt ciężkości walki politycznej przeniósł się na ulicę i na place wiecowe, po czym żąda, by parlament stał się wiernym odzwierciedleniem opinii społecznej. Osiągnąć to można tylko w drodze reformy ordynacji wyborczej. W związku z tym autor stawia pytanie, jakie organizacje wywołują większe zainteresowanie wśród społeczeństwa polskiego, zawodowe, czy też polityczne, według jakich kryteriów biegną linie podziału, jakie problemy roznamiętniają opinię.

Wydaje się nam — pisze „Czas" — że na powyższe pytanie jedna jest tylko możliwa odpowiedź. Najistotniejsze zainteresowania społeczeństwa naszego, te zainteresowania, które decydują o jego postępowaniu, są charakteru czysto politycznego. Społeczeństwo polskie dzieli się przede wszystkim na odłamy polityczne. Linie podziału, które przez nie biegną, posiadają polityczny charakter. Natomiast organizacje o charakterze korporacyjnym, a więc wszelkie izby, czy to rolnicze, czy to przemysłowo - handlowe, wywołują zainteresowanie nader ograniczone. Rządzi nimi biurokracja, element obywatelski odgrywa w ich pracy rolę minimalną. Taka jest rzeczywistość.

Dlatego parlament, powstały na podstawie korporacyjnej, miałby bardzo wiele cech wspólnych z parlamentem obecnym:

Tak jak parlament obecny będzie to ciało, którym się nikt nie interesuje, tak jak obecny będzie on pozbawiony wszelkiego znaczenia i siły. A walka polityczna będzie nadal się rozwijać obok izb i z ich pominięciem.

Sytuacja jest zbyt poważna by się bawić w eksperymenty. Nie mamy nic przeciwko temu, by się korporacjonizm w Polsce rozwijał. Być może, że kiedyś nadejdzie czas, gdy organizacje tego typu będą odpowiadały w pełni zainteresowaniom i aspiracjom społeczeństwa. Dziś ten czas jeszcze nie nadszedł. Dziś w społeczeństwie panują nadal wszechwładnie organizacje polityczne. I czy się to komu podoba, czy nie, fakt powyższy musi być wzięty pod uwagę.

Parlament, który ma być wiernym odzwierciedlaniem opinii społecznej musi się więc składać z przedstawicieli organizacyj politycznych, które opinią społeczną rządzą. Na to nie ma rady. I na to nie pomogą żadne wykrzykiwania o grzechach i upadku partyjnictwa. Dopóki partie nie stracą oparcia w społeczeństwie, a na to się nie zanosi, trzeba się z ich istnieniem liczyć i trzeba wprowadzić ich przedstawicieli do izb parlamentarnych.

A więc w konkluzji: najpierw należy zorganizować tę część społeczeństwa, która chce utrzymać i udoskonalić system, wprowadzony przez Marsz. Piłsudskiego, a potem wprowadzić do izb parlamentarnych reprezentantów wszystkich kierunków politycznych, mających oparcie w społeczeństwie.

Pociągi popularne na pogrzeb Daszyńskiego

Warszawa, 1. 11. (L). W związku z uroczystościami pogrzebowymi ś. p. Ignacego Daszyńskiego w Krakowie, odjedzie z Warszawy specjalny pociąg popularny dnia 2 bm. o godz. 23.10, a z powrotem do Warszawy wyjedzie 3. 11. o godz. 23.10. Przejazd w obydwie strony kosztować będzie 3 klasą zł. 8.90, a 2 klasą zł 12.60.

O odroczenie wejścia w życie ustawy ubojowej
zabiegać ma delegacja żydowska u gen. Smigłego-Rydza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 11. (L). Odbyły się ponowne narady rabinatu z przedstawicielami zagrożonych wskutek ustawy ubojowej rzemieślników mięsnych. Po omówieniu tragicznej sytuacji postanowiono zwrócić się do żydowskich parlamentarzystów z wnioskiem, aby poczynili starania, by wspólna delegacja Koła Żydowskiego i rabinatu została przyjęta przez generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza zaraz nazajutrz po wręczeniu mu buławy marszałkowskiej. Delegacja wręczyłaby marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi w imieniu ludności żydowskiej umotywowaną petycję o odroczenie na 2 lata wprowadzenia w życie ustawy ubojowej.

Niezadowolenie z powodu nominacji burmistrza Tel-Awiwu

Jerozolima, 1. 11. ŻAT. Dzisiejsza prasa hebrajska ostro krytykuje nominację Rokacha na stanowiska burmistrza w Tel Awiwie, wobec tego, że na stanowisko to został w legalnych wyborach samorządu desygnowany Mojżesz Szelusz. „Dawar“ zaznacza, że *decyzja rządu jest zamachem na autonomiczne prawa samorządu Tel Awiwu.* „Palestine Post“ doradza samorządowi przyjęcie tej nominacji, aby wobec obecnej sytuacji nie zaognić animozyj politycznych i partyjnych.

W wywiadzie prasowym burmistrz Tel Awiwu Rokach oświadczył, że żywi nadzieję, że będzie miał możność współpracy z wszystkimi frakcjami samorządu, a zwłaszcza z frakcją robotniczą i reprezentującym skrzydło robotnicze wiceburmistrzem Dow Hozem.

Arabowie przygotowują bojkot

Jerozolima, 1. 11. ŻAT. W obozie arabskim czyni się przygotowania do akcji bojkotu antyżydowskiego. Projektowane jest założenie towarzystwa spółdzielczego ślusarzy i wytwórców artykułów galanteryjnych z kapitałem 20 tysięcy funtów, celem uniezależnienia się od sprzedawców żydowskich. Na zewnątrz bojkot ten rzuca się w oczy w Hajfie.

* * *

Jerozolima, 1. 11. Prasa arabska donosi, że przebywający obecnie na urlopie w Anglii żydowski zastępca generalnego sekretarza Wysokiego Komisarza Maks Nurok nie powróci więcej na swoje stanowisko.

Program rządu nie może być identyczny z programem partii
Mowa premiera Bluma o trwałości rządu frontu ludowego

Paryż, 1. 11. PAT. Premier Blum wygłosił dziś przemówienie na bankiecie prasy socjalistycznej. Premier zatrzymał się na wstępie na zagadnieniu trwałości rządu frontu ludowego. Przepowiadano nam — mówił Blum — że nie dotrwamy do 15 lipca, później wyznaczano nam kres na 15 sierpnia, następnie twierdzono, że nie wytrzymamy reformy walutowej, a wreszcie, że nie dotrwamy do złożenia projektu budżetu przez min. Auriol'a. Jeszcze dziś z rana przeczytałem w pismach, że cios śmiertelny naszemu rządowi zadało przemówienie towarzysza Thorez'a, wygłoszone onegdaj. Powtarzam raz jeszcze, że *rząd nasz, rząd frontu ludowego, straciłby wszelkie podstawy bytu, gdyby jedno ze stronnictw wypowiedziało pakt, który stanowi podstawę naszego rządu. Jest to zarówno prawdziwe w stosunku do komunistów jak i do radykałów.* Jestem przekonany, że przezwyciężymy te trudności tak, jak przezwyciężyliśmy poprzednie i że partia komunistyczna nie cofnie poparcia, udzielonego nam bez zastrzeżeń. *Jestem więc optymistą, ale zdaję sobie sprawę, że istnienie rządu z socjalistycznym kierownictwem stwarza dla prasy socjalistycznej nieraz trudności.* Prasa socjalistyczna winna mieć całkowitą swobodę w stosunku do rządu. *Program rządu nie może być identyczny z programem naszej partii. Jest to program frontu ludowego. My zaś byliśmy, jesteśmy i zostaniemy socjalistami.*

Przechodząc do kwestyj prasowych, premier oświadczył, że *nie pozwoli nikomu zniesławiać ludzi. Ten, komu wyrządzono krzywdę, musi otrzymać od winowajcy satysfakcję.* Czyniąc aluzję do kampanii oszczerczej, prowadzonej przeciw min. Salengro, premier podkreślił, że prawo angielskie przewiduje w takich wypadkach szybką i skuteczną procedurę. Wreszcie — mówi premier — chcę, aby budżety wydawnictw były jasne i szczere, chcę, aby znane były źródła ich dochodów.

Mowa premiera była przyjęta owacyjnie, a po wysłuchaniu jej obecni odśpiewali „Międzynarodówkę“.

NOWE PRZYRZECZENIA ROOSEVELTA.

Nowy Jork, 1. 11. PAT. Prezydent Roosevelt przemawiał dziś do ogromnego tłumu. Prezydent oświadczył, że zamiary Landona na przyszłość nie mogą budzić zaufania. Roosevelt przyrzeka że będzie starał się o zmniejszenie dnia pracy, zwiększenie płac, zniesienie pracy nieletnich, usunięcie trustów, poparcie umów zbiorowych i zwiększenie wymiany handlowej międzynarodowej, a wreszcie polepszenie doli farmerów. Program mój — mówił — to pokój wewnętrzny i zewnętrzny. Jednocześnie będziemy strzec naszych granic od wszelkiej groźby wojennej i usuniemy wszystko, co mogłoby dawać zyski z wojny.

* * *

Nowy Jork, 1. 11. PAT. Według ostatniego spisu ludności, Nowy Jork ma 7.347.000 mieszkańców, Chicago zaś 3.600.000

Powództwo żony Gustloffa

Zurych, 1. 11. ŻAT. „Neue Züricher Zeitung“ donosi, że na rozprawie sądowej przeciw Dawidowi Frankfurterowi, która odbędzie się w przyszłym tygodniu w Graubinden, żona zabitego Gustloffa zgłosi powództwo cywilne o odszkodowanie.

—oOo—

Nabożeństwa za pomyślność Rzeczypospolitej

Warszawa, 1. 11. ŻAT. Komitet Wykonawczy Zrzeszenia rabinów o wyższym wykształceniu w Polsce zwrócił się do wszystkich rabinów członków Zrzeszenia, aby w dniu 11. XI. odprawiali nabożeństwa za pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej i jej wszystkich obywateli i wygłosili kazania okolicznościowe specjalnie dla młodzieży szkolnej.

Młodzież żydowska w Warszawie przy pracy zbiórkowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 11. (L) Społeczeństwo żydowskie Warszawy stało dzisiaj pod znakiem wielkich akcyj syjonistycznych: akcji Mifal Habicaron i politycznego driwu N. O. S. Syjoniści wykorzystali dzisiejsze święto, jako dzień, w którym młodzież żydowska jest wolna od nauki, do przeprowadzenia wielkiej zbiórki pieniężnej w stolicy i do proklamowania tego dnia, jako święta młodzieży żydowskiej. W sali Teatru Nowości odbył się wielki meeting młodzieży, gdzie przemawiał kierownik akcji Mifal Habicaron p. Jaffe oraz przedstawiciele ugrupowań młodzieży. Po meetingu młodzież obojga płci obchodziła wszystkie mieszkania żydowskie, zbierając na Mifal Habicaron. Akcja cieszy się wielkim powodzeniem.

Energiczną akcję prowadziła również młodzież rewizjonistyczna, która zbierała na rzecz N. O. S., przy czym zdarzyły się wypadki, że młodzież obydwu ugrupowań spotykała się przy zbiórkach w tych samych mieszkaniach. O g. 8 wieczorem, zbiórka została zakończona.

Gen. Coselschi opuścił Warszawę

Warszawa, 1. 11. PAT. Gen. Coselschi, szef wojskowej misji włoskiej, która przywiozła ziemię z Palatynu na kopiec na Sowińcu w dniu dzisiejszym opuścił Warszawę. Mimo prywatnego charakteru wyjazdu i ostatnich dni pobytu w Warszawie gen. Coselschi'ego, na dworcu żegnało go liczne grono oficerów M. S. Wojsk i sztabu głównego z gen. Wieniawą - Długoszowskim i gen. Regulskim na czele, ambasador Italii baron di Valentino, attache wojskowy Italii płk. s. g. Marazzani, delegacja Zw. Legion. z komendantem głównym związku plk. Adamem Kocem i wicemarszałkiem Sejmu T. Schaetzlem, oraz delegacja Federacji P. Z. O. O.

* * *

Warszawa, 1. 11. W sobotę, 31 ub. m. generalny inspektor sił zbrojnych gen. Edward Śmigły Rydz przyjął na audiencji szefa wojskowej misji włoskiej gen. Coselschi'ego.

Pod koniec audiencji gen. Coselschi w obecności Centuriona milicji faszystowskiej Gabalsara, płk. Strzeleckiego, płk. Albrechta i mjr. Axentowicza udekorował generalnego inspektora sił zbrojnych pamiątkowym medalem ochotników włoskich. Medal ten posiadał w Polsce dotychczas jedynie pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Kiedy będą podjęte wykłady na S. G. H.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 11. (L). Ze źródeł nieoficjalnych informują, że wznowienie wykładów na S. G. H. ma nastąpić 15 bm. W dniach najbliższych należy się spodziewać potwierdzenia tej wiadomości.

—oOo—

„Czarne Koszule“ myślą o wyborach

Londyn, 1. 11. ŻAT. Pismo sir Mosleya „Action“ donosi, że w przyszłym tygodniu ogłoszona będzie lista 100 okręgów wyborczych, w których do następnych wyborów parlamentarnych wystawieni będą kandydaci „Czarnych Koszul“. Jak wiadomo, przy poprzednich wyborach, Mosley ani żaden z jego zwolenników nie wystawili swojej kandydatury.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Bokserzy Makkabi-Warszawa zdobywają wicemistrzostwo stolicy

Warszawa, 1. 11. (L) Makkabi — Polonia: 16:0. Wielką sensację w sferach sportowych Warszawy wywołało zwycięstwo bokserskiej drużyny Makkabi nad Polonią w stosunku 16:0 Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Makkabi 14:2. Ponieważ jednak drużyna Palonii została zdekompletowana brakiem 4 zawodników, mecz zweryfikowano jako walkower 16:0. W ten sposób drużyna Makkabi zdobyła wicemistrzostwo bokserskie Warszawy.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW WISŁY NAD WAWELEM

W dniu wczorajszym odbył się w sali Ośrodka WF w Krakowie mecz bokserski pomiędzy zespołami Wawelu i Wisły o mistrzostwo okręgowe. Dotychczas dzierżył Wawel stale tytuł mistrza okręgowego. Obecnie poraz pierwszy udało się zawodnikom Wisły, którzy się znacznie podciągnęli, pokonać swych lokalnych konkurentów i zdobyć szanse mistrzowskie. Inna rzecz, że wynik oficjalny spotkania krzywdzi poniekąd Wawel, gdyż trzy rozstrzygnięcia sędziowskie były mocno niesprawiedliwe.

Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej Juszczyk (Wisła) pokonał Kummera (Wawel). Remis byłby sprawiedliwszym rezultatem. — W wadze koguciej Grela (Wisła) zwycięża Nowickiego (Wawel). — W wadze piórkowej Chrostek (Wawel) mistrz Polski bije gładko Macha (Wisła). — W wadze lekkiej Moszkowski (Wisła) pokonuje Wnęka (Wawel) w spotkaniu towarzyskim, w punktacji jednakże oddaje punkty z powodu nadwagi. — W wadze półśredniej Rakoczy (Wisła) zwycięża Pałę (Wawel). — W wadze średniej Mieczysławski (Wisła) ogłoszony został zwycięzcą nad Jodłowskim (Wawel), atoli przebieg walki był wyraźnie remisowy, czemu też dała wyraz widownia długo niemilknącymi gwizdami. — W wadze półciężkiej Pieniążek (Wawel) bije Żbika (Wisła), chociaż w najgorszym razie mógł być tu remis. — W wadze ciężkiej Staszkiewicz (Wisła) gładko technicznie sknockoutował w pierwszej rundzie zupełnie surowego Lubowieckiego (Wawel). Sędziował w ringu p. Kreuzwirth, jako punktowy mylnie rozstrzygał p. Świątnicki z Warszawy.

Mecz zakończył się oficjalnym zwycięstwem Wisły 10:6 pkt., faktycznie rezultat winien opiewać 9:7 dla Wisły. Wynik ten jest w każdym razie dla bokserów Wisły wielkim sukcesem.

W MECZU REWANŻOWYM HCP. BIJE WARTĘ 10:6

Poznań (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się w hali targów poznańskich rewanżowe spotkanie bokserskie między HCP. i Wartą, zakończone wynikiem 10:6. Poziom walk niski.

Warta założyła protest przeciwko porażce Szymury. Jeżeli protest Warty zostanie uwzględniony, Warta zdobędzie mistrzostwo okręgu, w razie przeciwnym mistrzostwo zdobędzie HCP.

MISTRZOSTWA POZNAŃSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Poznań (PAT) W meczu o mistrzostwo poznańskiej ligi okręgowej HCP pokonał Legię 5:3 (4:2).

Mecz Korona — Warta zakończył się wynikiem 1:0 (1:0).

Prawdopodobnie mistrzostwo zdobędzie H. C. P. Dotychczasowy mistrz Legia ma coraz mniej szans na zajęcie pierwszego miejsca.

PORAŻKA ŚMIGŁEGO Z AKS.

Wilno (PAT) Rozegrany w Wilnie mecz piłkarski o wejście do ligi między Śmigłym a A. K. S. zakończył się porażką Śmigłego 3:5 (2:1). Zawody te nie wzbudziły specjalnego zainteresowania, gdyż migły nawet w razie zwycięstwa nie miał już żadnej szansy w zakwalifikowaniu się do ligi.

HECHT PIERWSZYM TENNISISTĄ CZECHOSŁOWACJI

Praga (PAT) Ogłoszona lista klasyfikacyjna praskich tennisistów klasyfikuje na pierwszym miejscu Hechta przed Sibą Caską, Cejnarem, Maleckim i Pachowsky'im. Wśród pań prowadzi Kyselowa przed Ortinową

Mussolini przepowiada śmierć Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Mediolan, 1. 11. (R) Wobec 250 tys. słuchaczy wygłosił tu dziś popołudniu Mussolini wielką mowę polityczną, trasmitowaną przez radiostacje krajowe i zagraniczne. Mowa po za sprawami wewnętrznymi, poruszała szereg problemów polityki międzynarodowej, przy czym zawierała szczególnie mocne akcenty pod adresem Ligi Narodów. Mowca zarzucił instytucji genewskiej olbrzymią zawiłość procedury, w związku z czym Liga Narodów stoi przed dylematem: albo gruntowne zreformowanie, albo nieuchronna śmierć. *Włochom nie zależy na tym, czy Liga Narodów zginie. Powszechne rozbrojenie mowca określa jako absurd i utopię ideałów wilsonowskich, nie możliwych do do zrealizowania. Omawiając stosunek do Francji, Mussolini wypomina jej politykę sankcji spowodowaną wykonywaniem martwych paragrafów statutu Ligi Narodów.* Pełne akcentów przyjaźni były słowa mowcy pod adresem Węgier, które określił jako inwalidę, pozbawio nego czterech milionów obywateli. Stosunki z Niemcami i Austrią po ostatnich rozmowach min Ciano rozwijają się bardzo pomyślnie.

„Klęskę dowództwa sowieckiego" rozgłasza radiostacja powstańcza

Sewilla, 1. 11. PAT. Rozgłośnia powstańcza o godz. 13.30 donosi: „Rząd madrycki nie cofnął się przed powierzeniem obrony stolicy generałowi sowieckiemu, chcąc w ten sposób skłonić ZSRR. do wzmożenia pomocy w sprzęcie wojennym. Tę swoją decyzję rząd uzupełnia przez płomienne oświadczenia do prasy i przez radio o fantastycznych bojach, których nie było. Istotnie *marksiści usiłowali nacierać z pomocą nowoczesnego sprzętu wojennego, ale wyniki tego natarcia sprawiły zawód Madrytowi.* Wczoraj armia gen. Varela posunęła się dalej naprzód ku Madrytowi z całą dokładnością i zwykłą skutecznością. Przeciwnik cofnął się, porzucając znaczne ilości amunicji i ciała wielu poległych. Nasze linie posunięto aż do Pinto, które panuje nad linią kolejową, nad którą panujemy od chwili zdobycia Sesena. Klęska dowództwa sowieckiego jest zupełnie stanowcza. *Madryt jest zgubiony dla sprawy czerwonych. Utrata linii obrony i generalne bombardowanie stolicy są przewidziane. Zbliża się koniec".*

Strajk restauratorów, jako protest przeciw podrożeniu piwa

Paryż, 1. 11. PAT. Jutro grozi w okręgach północnych Francji, a w szczególności w Lille, wybuch zupełnie nowego rodzaju strajku, a mianowicie *strajku restauratorów, właścicieli barów, małych kawiarń i szynków, którzy zamierzają zamknąć swe zakłady na znak protestu przeciwko podwyżce ceny piwa, wprowadzonej przez browary francuskie na północy.* W sobotę i niedzielę odbywały się w Lille i w Paryżu rokowania przy udziale przedstawicieli rządu, mające na celu zażegnanie nowego rodzaju strajku, który odczułaby bardzo żywo cała ludność zagłębia górniczego. Z kół rządowych wysunięto propozycję zredukowania projektowanej przez browary podwyżki piwa tak, aby zamiast 20-25 franków na hektolitrze wyniosła ona 15-20 fr. Delegacja restauratorów i właścicieli szynków odpowiedziała jednak odmownie nawet na tę propozycję, z drugiej zaś strony przedstawiciele przemysłu browarnianego z okręgu Lille oświadczyli dziś prefektowi departamentu północnego, że podwyżka wprowadzona przez nich jest najmniejsza, jaka mogła być wobec poważnej zwyżki kosztów produkcji.

Zagraniczna odsiecz dla wojsk rządowych

Lille, 1. 11. PAT. Dziennik „Grand Echo du Nord", wychodzący w Lille, donosi niemal codziennie od pewnego czasu, że całe grupy cudzoziemców starają się przekraczać niemal codziennie granicę francusko - belgijską, przybywając przeważnie z Brukseli, by przejechać przez Francję do Hiszpanii, a w szczególności do Katalonii. Są to ochotnicy, którzy zamierzają zaciągnąć się do wojska. B. często mają oni papiery nie w porządku i są z tego powodu zatrzymywani i odsyłani z powrotem do Belgii przez francuskie straże graniczne. W ciągu ostatnich dwóch dni policja francuska na dworcu w Valenciennes zatrzymała 22 cudzoziemców, którzy próbowali bez paszportów przedostać się przez Francję do Hiszpanii. Grupy tych ochotników przybywają zwykle pod opieką przewodnika z międzynarodowej organizacji anarchistyczno - komunistycznej, mającej siedzibę w Brukseli. Jednocześnie „Grand Echo du Nord" twierdzi, że nie tylko cudzoziemcy starają się przedostać przez Lille w kierunku Hiszpanii. W ostatnich dniach cała grupa komunistów francuskich wyjechała do Hiszpanii, by zaciągnąć się do milicji madryckiej.

OBIETNICA DLA ARABÓW PALESTYŃSKICH

Jerozolima, 1. 11. PAT. Nowy rząd Iraku nadesłał do naczelnego komitetu arabskiego w Palestynie depeszę z obietnicą udzielania Arabom palestyńskim takiej samej pomocy, jak rząd poprzedni. Depesza przyrzeka, iż nowy minister spraw zagranicznych przybędzie do Palestyny, aby przyjść z pomocą Arabom w przygotowaniu materiałów dla Komisji Królewskiej.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

Onegdaj zmarł w Krakowie w 39-tym roku życia błp. Chaskiel Friedberg, jeden z najbardziej czynnych działaczy Poale - Syonu. Zmarły od najmłodszych lat brał udział w życiu organizacyjnym i społecznym, pamiętna zaś rolę odegrał w r. 1918 jako utalentowany mówca ludowy, występując na licznych zgromadzeniach masowych. Był też z ramienia swojej partii członkiem Żyd. Rady Narodowej w zach. Małopolsce. W pogrzebie błp. Friedberga wzięli udział liczni towarzysze partyjni, a nad grobem przemówił tow. Salomon, podnosząc zasługi Zmarłego.

PIJACKI WYBRYK

Wczoraj wieczorem dwóch pijanych osobników wybiło szyby w szkole talmudycznej, mieszczącej się w lokalu „Astrai" przy ul. Dietla. Policja aresztowała jednego z awanturników.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Gradzińska Mich., Starowiślna 20, tel. 139-75; Dr Herschdörfer Ozjasz, Dietla 58, tel. 143-99; Dr Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120-31; Dr Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Rynek Podgórski 9.

DZIŚ POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO KOMITETU DLA BICUR u-BITACHON

Dziś o godz. 8-mej wieczór odbędzie się przy ul. Librowszczyzna 6 plenarne posiedzenie komitetu dla akcji Bicur u-Bitachon w Krakowie. Wobec bliskiego terminu zakończenia akcji uprasza się wszystkich o niezawodne i punktualne przybycie.

OTWARCIE NOWEGO LOKALU WIZO

Nowy lokal Organizacji Kobiet Żydowskich WIZO zostaje dziś oddany do użytku członkiń i gości. Lokal mieści się w trzech pięknych salach przy ul. Szewskiej 4 I p. i posiada bogato zaopatrzoną czytelnię, sale klubowe, odczytowe, stały bufet i jest otwarty codz. od godz. 5-tej popoł.

Lokal stanie się z pewnością cetnrum życia kulturalnego i organizacyjnego kobiet naszego miasta.

NOWE ZADANIA KOBIET ŻYDOWSKICH WOBEC NOWEJ SYTUACJI PALESTYNY.

Na inauguracyjnej herbatce towarzyskiej w nowym lokalu WIZO (Szewska 4 I p.) p. Maria Apte wygłosi referat na ten aktualny i żywotny temat, jutro we wtorek 3 bm. o godz. 6-tej.

Zarówno osoba prelegentki jak ciekawy temat i nowy piękny lokal zapewnią liczny udział członków i gości.

MASOWE ZEBRANIE MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ W KRAKOWIE.

Jutro, we wtorek odbędzie się w Żydowskim Domu Akademickim, przy ul. Przemyskiej 3 wielkie zebranie młodzieży wszystkich organizacyj w Krakowie, — poświęcone aktualnym obecnie zagadnieniom morza żydowskiego. W zebraniu weźmie udział kierowniczka angielskiego Zw. „Zebulun" p. Henrietta Diamond, która wygłosi odczyt ilustrowany obrazami z życia rybaków i marynarzy żydowskich w Erec, budowy portu w Tel Awiwie itp. Początek o godz. 7.30 wiecz.

SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH W KRAKOWIE

Inauguracja nowego roku akad. 1936/37 Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie odbędzie się we środę dnia 4 listopada br. o godzinie 17 w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Równocześnie nastąpi wręczenie dyplomów absolwentom Szkoły N. P.

KURS INSTRUKTORÓW L. M. K.

Zarząd Okręgu Krakowskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej organizuje w dniach od 15 do 30 listopada kurs instruktorów i prelegentów LMK Kurs ten obejmować będzie szereg wykładów z najważniejszych dziedzin wiedzy o morzu i koloniach, jakoteż z zakresu samej techniki i organizacji pracy społecznej. Wykłady wygłoszą zaproszeni przez Zarząd Okręgu poważni znawcy poszczególnych przedmiotów z Krakowa i Warszawy.

Uczestnicy kursu, którzy uzyskają dyplom z jego ukończenia, będą następnie używani przez Zarząd Okręgu L. M. K. do propagandy idei ligi w terenie.

Kurs instruktorski odbywać się będzie w czasie od 16 do 30 listopada codziennie w godzinach od 18 do 20-tej. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Zarządu Okręgu Krak. L. M. K. Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 8 I. p. do dnia 10 listopada br.

— POKAZ SZTUKI STOSOWANEJ przedłużono na ogólne żądanie o kilka dni. Pokaz mieści się przy ul. Grodzkiej L. 31 I piętro (od 10—2 i od 4—7).

Naszemu długoletniemu członkowi Rady Nadzorczej p. JÓZEFOWI HECKEROWI, wyrażamy z powodu zgonu błp. Żony nasze najgłębsze współczucie.

ZARZĄD I RADA NADZORCZA PODGÓRSKIEJ SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ KRAKÓW XXII.

TOW. MIŁOŚNIKÓW GRY SZACHOWEJ W NOWYM LOKALU

W dniu wczorajszym nastąpiło inauguracyjne otwarcie nowego lokalu Krakowskiego Tow. Miłośników gry szachowej w Pałacu Spiskim w Krakowie, połączone z rozegraniem okręgowego turnieju szachowego między drużynami Krakowa i Śląska o puchar inż. Żukowskiego. W uroczystości wzięły udział delegacje wszystkich klubów szachowych Krakowa oraz zaproszeni goście. Drużyna śląska składa się z 15 czołowych graczy, a okręg krakowski reprezentowany jest przez wszystkich wybitniejszych graczy klubów krakowskich. Otwarcia dokonał prezes Krak. Tow. Miłośników gry szachowej dyr. Holländer, po czym przemówił imieniem bratniego Krakowskiego klubu szachistów p. dyr. Wortman oraz kierownik drużyny śląskiej p. wiceprezes Głogoszewski, jakoteż kierownik turnieju p. Paszkowski. Nowo otwarty lokal przedstawia się bardzo okazale. Turniej rozpoczął się o godz. 16-tej i trwał do późnego wieczora.

FAŁSZYWY ALARM POŻARNY

Wczoraj nad ranem straż pożarna wezwana została na ul. Rakowicką, gdzie palił się rzekomo dach na realności pod l. 25. Po przybyciu na miejsce okazało się, że alarm był fałszywy.

Zawiadomiona o wypadku policja wdrożyła natychmiast dochodzenia. Okazało się, że telefonowano z kawiarni „Bagatela" w Rynku głównym, a w toku dalszych dochodzeń ustalono, że telefonował urzędnik P. Z. U. W. Bruno Rokos, który będąc w stanie podochoconym, pozwolił sobie na niewłaściwy żart.

APLIKANT ADWOKACKI SKOCZYŁ DO WISŁY

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych skoczył do Wisły tuż obok stacji na Grzegórzkach, aplikant adwokacki mgr. Artur Bogner, zamieszkały przy ul. Krakowskiej L. 45.

Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej udało się desperata wydobyć z wody. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do domu. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została na razie ustalona.

TO NIE BYŁ DŻENTELMEN...

W mieszkaniu przy ul. Kalwaryjskiej L. 83, została pobita na tle porachunków osobistych Anna Piekarska, zam. w Borku Fałęckim przez Wilhelma Sermaka, również zamieszkałego w Borku Fałęckim. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził ranę ciętą na czole i potłuczenie szczęki dolnej. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono ją opiece domowej.

...A TO TEŻ NIE ZABAWA

Na zabawie urządzonej przez piekarzy w lokalu przy ul. Dajwór L. 3 powstała bójka między uczestnikami tej zabawy, w trakcie której Knech Izak, handlarz zam. przy ul. Józefa L. 27, został pobity przez nieznanego osobnika, doznając rany tłuczonej na głowie. Udał się na stację Pogotowia Ratunkowego, a następnie do szpitala św. Łazarza, gdzie mu udzielono pomocy, a następnie pozostawiono opiece domowej. Podczas bójki nieznany osobnik strzelał ze straszaka. Powód bójki nieznany. Zajście zostało zlikwidowane przez patrolujących policjantów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

STAŁY CZYTELNIK Nr. 18. Przy odnośnym zakładzie istniał dawniej instytut, przygotowujący wychowanków do matury. O dzisiejszym stanie rzeczy nie jesteśmy poinformowani. Najlepiej zwrócić się z zapytaniem wprost do Seminarium.

GROŹNY POŻAR NA BIAŁYM PRĄDNIKU.

W nocy z soboty na niedzielę krakowska straż pożarna zaalarmowana została wiadomością o groźnym pożarze, jaki wybuchł na ul. Prądnickiej l. 38. Po przybyciu na miejsce okazało się, że pali się młyn, należący do parafii św. Krzyża.

Strażacy przystąpili natychmiast do akcji ratunkowej, która trwała półtora godzin. Akcja była prowadzona z dużym nakładem pracy, gdyż w odległości 10 m. od płonącego młynu znajdował się magazyn, w którym zamagazynowanych było 3.500 kg. zboża.

Na skutek energicznej akcji udało się magazyn uchronić od ognia. Spalił się dach nad młynem, długości 100 m. kw. oraz ściany nadbudowy. Szkoda była ubezpieczona.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „JOSIE KAŁB" ściąga tysiące widzów do Teatru Żydowskiego. Dzis w poniedziałek 25-te przedstawienie. Wielkie powodzenie, jakim się cieszy sztuka ta, doprowadziło do rekordowej ilości przedstawień. Do rzadkości należy 25 spektaklów z rzędu tej samej sztuki, którą nie tylko podziwiali stali bywalcy Teatru Żydowskiego, ale i ci, którzy o Teatrze Żyd. dotychczas nic nie wiedzieli. Jest to bezsprzeczna zasługa znakomitego zespołu Morrisa Szwarca. Dziś „Josie Kałb", początek punktualnie 8.30 wiecz. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 7 wiecz. przy kasie Teatru, Bocheńska 7.

— DZIŚ OSTATNI WYSTĘP K. JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO. Dziś pożegna się z publicznością krak. znakomity gość naszej sceny K. Junosza - Stępowski, w swej kapitalnej kreacji Szambelana, w komedii T. Rittnera „Głupi Jakub". Na dzisiejsze przedstawienie ceny zniżone. W środę świetna komedia W. Szkwarkina „Cudze Dziecko" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

— „LUDZIE NA KRZE" W. WERNERA. Jutro odbędzie się premiera komedii W. Wernera „Ludzie na krze" w przekładzie M. Szyjkowskiego. — Ludzie na krze, porwanej szturmem i pędzonej na burzliwe fale oceanu — to młode współczesne pokolenie, bez gruntu pod nogami, walczące na całym świecie o środki i prawo do życia, niesione jego nurtem, szamocące się nieraz beznadziejnie. A z brzegu patrzą na to poprzednie pokolenia, sterane walką o byt, bezsilne, bezradne. Sztuka Wernera, przesiąknięta „współczesnością" zdobyła sobie miejsce niemal równocześnie na tylu scenach środkowej Europy, dzięki odważnemu, ostremu spojrzeniu autora, z jakim ogarnia niedolę i „radości" tej komórki społecznej, jaką stanowi dzisiaj rodzina zubożałego inteligenta. W rolach główn. wystąpią pp. Karbowski, Romowicz, Suchecka, Bielska, Burnatowicz, Macherski, Wroński, Żukowski. Próby pod kierownictwem reż. W. Biegańskiego na ukończeniu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Kto ostatni całuje" i „Jadzia".
APOLLO: „Upiór na sprzedaż" (Rena Clair, Robert Donat, Jean Parker).
ATLANTIC: „Ostatnie dni Pompei" i „Skandale milionerów" (Clark Gable).
BAGATELA: „Droga bez powrotu" (Kay Francis i Wiliam Powell) oraz rewia pt. „Łoskot u nas".
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
MUZEUM: „Roześmiane oczy" oraz „Nasi chłopcy Marynarze.
PROMIEŃ: Anthony Advers.
STELLA: „Samochód nr. 99" i „Anna Pollys".
ŚWIT: „August Mocny".
SZTUKA: „Róża".
UCIECHA: „Żółty skarb" (generał umarł o świcie).
WANDA: „W blasku słońca" (z Janem Kiepurą)

— „ACHDUT". Dziś 8 wiecz. referat tow. D. Goldmana.

— HAZAMIR. Dziś 8 wiecz. w sali Astorja ul. Dietla próba chóru pod kierownictwem prof. Sperbera.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego godz. 8 wieczór.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmund Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feuduca